Nr. 258. Łódź, Czwartek, 20 Września 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 2.00. Kwartalnie Mk. 6.00.
Za odnoszenie do domu 30 fen.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.30. Kwartalnie 6.90.

Cena numeru pojedyńczego 10 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

FILJE. **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** „Kuryera Płock."; Admin. **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

Po akcie 15 września 1917.

U członka b. T. R. St., p. Ludomira Grendyszyńskiego.

Po akcie 5 listopada 1916 r. akt uroczysty dnia 15 września 1917 r. Pierwszy proklamował powstanie Państwa Polskiego — drugi jest dalszym krokiem odbudowy naszej Wolnej Ojczyzny.

Akt sobotni zapisze się złotemi zgłoskami w dziejach naszego narodu.

Co myśli o nim pierwsza wyobrazicielka rządu polskiego, b. Tymczasowa Rada Stanu? Jakie będą jego następstwa dla narodu w przyszłości najbliższej? Co na jego zasadzie postanowi Komisja przejściowa.

Pytania to bardzo ważne dla całego narodu polskiego. Z prośbą o odpowiedź na nie zwróciliśmy się do członka b. Tymczasowej Rady Stanu, a zarazem jej sekretarza generalnego p. Ludomira Grendyszyńskiego.

— Pozwoli szanowny pan, że w imieniu redakcji naszego pisma zapytam, jak Tymczasowa Rada Stanu zapatruje się na akt sobotni?

— Z ochotą. Patenty monarchów mocarstw centralnych odpowiadają w zupełności postulatom Tymczasowej Rady Stanu, a nawet zakreśliły ramy szersze od tych, jakie były w naszym projekcie. Patenty stwarzają formuły praw, które umożliwiają powstanie Państwa Polskiego. Obecnie formy te musimy wypełnić treścią.

Zadanie to zbyt wielkie, aby je wykonać można odrazu. Mamy obecnie olbrzymie pole do pracy. Ramy owe dają możność faktycznej budowy Państwa Polskiego. Oczywiście wykonanie tego zadania zależne będzie od dalszych, różnych rokowań...

W obecnej fazie przedewszystkiem nasuwa się konieczność wyszukania odpowiednich ludzi, którzyby objęli stanowisko budowniczych Państwa. Sprawa to bardzo trudna, gdyż brak u nas ludzi, którzyby posiadali niezbędne przygotowanie i praktykę państwową.

Brak nam ludzi odpowiednich, nie było bowiem u nas sposobności do ich wyrabiania. Musimy więc iść konsekwentnie i wyszukiwać ich tam, gdzie możemy.

Dobór i wyszkolenie personelu najwyższych władz państwowych — oto najważniejsze zadanie przyszłego rządu polskiego. Posiadamy mnóstwo ludzi inteligentnych nie mających jednak potrzebnego przygotowania specjalnego. Dawniej ludzie inteligentni szukali posad — często napróżno — obecnie przeciwnie, będziemy musieli pójść w zawody z rozmaitemi instytucjami prywatnemi i zabierać im ludzi zdolnych, a nawet szukać ich daleko poza granicami kraju, aby stworzyć o ile możności najdoskonalsze kadry urzędników państwowych polskich.

Trudność największą nasuwa obmyślenie możliwie najlepszej ustawy przyszłej Rady Stanu. W patentach monarchów mocarstw centralnych powiedziano, że Rada Stanu w czasie wojny nie może być wybrana na zasadzie wyborów powszechnych, bezpośrednich, ale mimo to zastrzeżono, że pierwsza Rada Stanu winna reprezentować wszystkie kierunki i poglądy.

Ponieważ przecież nie wszystkie kierunki polityczne są zorganizowane, nie mają więc wiadomych przedstawicieli, nasuwa się więc pytanie: jak do nich dotrzeć? w jaki sposób wyszukać należy tę reprezentację narodu?

To pierwsze zadanie Rady regencyjnej, bardzo trudne. Jak bowiem należy ustosunkować przedstawicielstwo różnych stronnictw, poglądów i kierunków w Radzie Stanu, aby zgromadzić w niej reprezentantów naprawdę całego narodu? Nie można w tej sprawie postępować ze ścisłością aptekarska w wyborze przedstawicieli, wyobrażających różne kierunki.

— Naturalnie. Nie sposób bowiem wiedzieć na pewno, jak liczna jest każda poszczególna grupa polityczna...

— Bez wątpienia. Sprawa wyboru członków Rady Stanu jest tem ważniejsza, że potrzeba będzie nie wybitnych polityków i mówców parlamentarnych, ile raczej ludzi zdolnych, gdyż prawodawców, ludzi, którzyby nie tracili czasu na popisy retoryczne, lecz pisali ustawy, a zatem takich, którzyby doskole znali potrzeby narodu i wiedzieli, jakie przepisy prawa są dla jego dobra niezbędne.

Przyszła Rada Stanu, to nie arena do walk politycznych, lecz warsztat do opracowywania ustaw, któremi by naród mógł rządzić się dobrze.

Dotychczas nie wiadomo, z ilu członków Rada Stanu składać się będzie. Tymczasem Rada Stanu proponowała ograniczenie się liczbą 50 — ale wobec ram, zakreślonych w patencie, okaże się potrzeba powołania stu, a może nawet 120 członków, aby pierwsza Rada Stanu była możliwie najlepszą przedstawicielką całego narodu.

— Jaka będzie pierwsza Rada ministrów?

— Ta będzie zależała od prezesa Rady ministrów. On dobierze sobie współpracowników, przyczem niektórzy wybiorą odrazu swoje teki, inni dopiero po ukończeniu rokowań z władzami okupacyjnemi w danym zakresie objąć je będą mogli.

— Szerokie masy narodu pytają, co będzie z tworzeniem armji polskiej. Jak Szanowny Pan zapatruje się na tę sprawę?

— Ja osobiście wyobrażam sobie dalszy przebieg sprawy wojskowej w sposób następujący. Rada Stanu uchwali przygotowany przez rząd polski projekt ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej. Dopiero wówczas w momencie, który rząd uzna za stosowny do skorzystania z tej ustawy, rozstrzygnie, które roczniki ludność państwa powołać wypadnie pod broń sposobem rekrutacji przymusowej. Dotychczas było to niemożliwe dlatego, że prawodawstwo nie było w rękach polskich. Tymczasowa Rada Stanu nie mogła wydawać praw obowiązujących, a więc także i ustawy o powinności wojskowej. Zrobić to może przyszła Rada Stanu, jako już ciało prawodawcze. W każdym przecież razie sprawa powołania ludności do spełnienia obowiązku służby wojskowej, jak wynika z tego, co powiedziałem, jest dość odległą.

— Nad czem pracuje obecnie Komisja przejściowa, powołana do życia przez Tymczasową Radę Stanu?

— Komisja przejściowa składa się z sześciu osób. Należą do niej panowie: b. wicemarszałek Mikułowski-Pomorski, jako przewodniczący, dyrektor departamentu sprawiedliwości Bukowiecki, dyrektor departamentu skarbu Kazimierz Natanson, Ludwik Górski z komisji do spraw wojskowych, dyrektor departamentu pracy, inż. Kaczorowski i sekretarz generalny komisji Ludomir Grendyszyński. Oprócz nich na posiedzeniach uczestniczą: naczelnik kancelarji Tymczasowej Rady Stanu Pomykalski i jego pomocnik Okołowicz.

Komisja przejściowa odbyła dotychczas kilka posiedzeń urzędowych z udziałem komisarzy mocarstw centralnych, a prócz tego odbywa ona narady poufne, na które otrzymują zaproszenia także i obecni w Warszawie członkowie Tymczasowej Rady Stanu.

Departamenty i biura Tymczasowej Rady Stanu urzędują bez przerwy i pracować będą w dalszym ciągu, dopóki nie przejdą pod zarząd właściwych ministerjów.

Poza departamentami funkcjonuje również specjalna organizacja do spraw aprowizacji, złożona z przedstawicieli instytucji ziemiańskich, oraz z delegowanego przez Tymczasową Radę Stanu p. Stanisława Janickiego, dyrektora departamentu prac społecznych.

Komisje sejmowa i konstytucyjna pracują pod kierunkiem księdza oficjała Przezdzieckiego i prowadzą w dalszym ciągu swoje prace, wykonywując mianowicie przygotowane przez podkomisje projekty ustawy konstytucyjnej i ordynacji sejmowej.

Sekretarjat jest zajęty obecnie pracą sprawozdawczą, której rezultatem będzie prawdopodobnie ogłoszenie odpowiednich dokumentów i wyciągów z protokułów.

— Macie więc panowie pracę olbrzymią?...

— Budowa państwa to zadanie wielkie.

— Oby praca panów wydała owoce najlepsze dla narodu, tak przez nieszczęście swoje zniecierpliwionego.

U posła Trąmpczyńskiego.

Poseł do departamentu niemieckiego, p. Trąmpczyński, zajmuje w berlińskiem Kole polskiem stanowisko tak wydatne, jego mowy, wygłaszane na trybunie parlamentarnej nad Szprewą, czy na zgromadzeniach politycznych w Wielkopolsce, wywierały zawsze tak wielkie wrażenie i poklask w tak szerokich kołach naszego narodu, że — korzystając z jego chwilowego pobytu w Warszawie było wskazanem zaciągnięcie jego opinji o akcie sobotnim.

Poseł Trąmpczyński, zajęty przez dzień cały zwiedzaniem miasta w towarzystwie innych posłów, przybyłych z Berlina, przyjął mnie w hotelu Bristol.

— Przybywam z polecenia naczelnego redaktora naszego pisma z prośbą o wypowiedzenie poglądu na znaczenie aktu z dnia 15 września, oraz o zdanie co do tego, jak go wykorzystać możemy...

— Właściwie ze względu „jalousie de metier" odmawiam wszystkim dziennikarzom, tak polskim, jak niemieckim, wynurzenia moich poglądów na sprawy narodowe... — mówił szanowny poseł.

— Pan poseł zajmuje wśród naszych polityków stanowisko tak wydatne, że zdanie jego będzie cenną wskazówką dla mieszkańców tej dzielnicy starej Polski a ponieważ organ Szanownego Pana*) nie dochodzi do nas, mniemam, że mam prawo i obowiązek ponowić swoję prośbę... A więc, jak Szanowny poseł zapatruje się na akt 15 września.

— Muszę na razie wstrzymać się od wypowiadania zdania co do szczegółów. To przecież powiedzieć mogę, iż wobec tego aktu, bez względu na osobistości, które staną u steru rządu, cały naród skupić się powinien we wspólnej pracy nad zaprowadzeniem porządku dla ochrony przed zupełnym upadkiem ekonomicznym. Pod tym względem wszystkie partje powinny iść ręka w rękę.

Trudno dzisiaj rozstrzygnąć, czy akt z dnia 15 września da nam odpowiednie środki po temu. W każdym przecież razie, skupieni ramię przy ramieniu, powinniśmy dążyć w tym kierunku, ażeby próba się udała.

B. F.

*) „Kurjer Poznański" — dziennik nar.-demokratyczny.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna donosi dnia 19 września:

Zachodni teren walk.

We Flandrji między lasem Houthoulster a Lys w ciągu całego dnia wczorajszego walka artyleryjska była spotęgowana. Ogień niszczący bateryj nieprzyjacielskich, który, jak było widać, tłumiło nasze silne przeciwdziałanie, skierowany był znowu najgwałtowniejszemi falami ogniowemi na naszą strefę obronną. Wieczorem i dziś zrana podjął nieprzyjaciel kilkakrotnie ogień huraganowy, lecz natarcia piechoty nie nastąpiły.

Pod Lens i St. Quentin panowała ożywiona akcja bojowa.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na północnym wschodzie od Soissons, nad kanałem Aisne — Marne i na zachód od niziny Suippe artylerje zwalczały się od czasu do czasu, zużywając znaczne masy amunicji.

Na wschodni mbrzegu Mozy po krótkiem a gwałtownem przygotowaniu ogniowem ruszyli francuzi do natarcia na zachód od drogi Beaumont — Vacherauville na szerokości 3-ch klm. Pierwsze fale szturmujące nieprzyjaciela, które cofnęły się szybko w naszym ogniu obronnym, zostały porwane do ponownego natarcia przez rezerwy, które następowały głębokimi kolumnami. I to silne uderzenie rozchwiało się w ogniu i w walce zbliska. W odpływających gromadach artylerja nasza znalazła wdzięczne cele.

Dzień ten znowu kosztował francuzów znaczne straty, nie przynosząc im żadnych korzyści.

Wczoraj strącono 16 samolotów nieprzyjacielskich. Wicefeldfebel Thom zestrzelił 3-ch, porucznik Thuy 2-ch przeciwników.

Wschodni teren walk.

Front generała-feldmarszałka Leopolda Bawarskiego.

Pod Dynaburgiem i w łuku Łucka wzmogła się znacznie akcja ogniowa rosjan.

Front generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Rumuni podjęli silne natarcia na stanowiska nasze na wzgórzach na południe od doliny Oitoz. Nieprzyjaciel, który na południe od Grotesci wtargnął z początku, wyparty został gwałtownym przeciwuderzeniem; pozatem odparty już ogniem i stracił oprócz ofiar krwawych licznych jeńców.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka von Mackensena.

Pod Varneton i Moncelul wojska rumuńskie ponowiły swe natarcia, ponosząc znowu porażkę.

Front macedoński.

W kotlinie Monastyru i w wąwozie między jeziorami Prespa a Ochryda wzmogła się działalność artyleryjska.

Na wschód od jeziora Doiran doszło do potyczek posterunków, w których bułgarzy przepędzili mieszane oddziały angielskie.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 19 września.

Donoszą urzędowo 16 września po południu:

Front zachodni: W kierunku Rygi, po zaciekłej walce, oddziały rosyjskie zajęły w pobliżu szosy, prowadzącej do Pskowa, kolonję Kronberg i okolicę kolonji Zegewald. Wskutek jednak zaciekłego kontrataku nieprzyjaciela, musiały się one znów cofnąć. W kierunku Kowla odbywa się ożywiony ogień karabinowy. Nieprzyjaciel używał w okolicy Rudki Marynieckiej pocisków chemicznych. Na północny zachodzie od Husiatyna wojska nasze zawładnęły lasem pod Jezierczyskami, wyparłszy stamtąd nieprzyjacielskie straże przednie. Piechota nieprzyjacielska cofa się na wyżyny linji Wyszkowce—Wasilkowce.

Front kaukaski: W nocy na 13 września turcy natarli na nasze oddziały, które zajmowały stanowiska na grzbiecie górskim wzdłuż granicy persko-tureckiej, w okolicy Ctiwa—Resz i Buda—Resz, w odległości około 50-ciu wiorst od Rawandacu. Pomimo oporu naszych kompanij, turcy wyparli nas poza linję tych wzgórz.

Petersburg, 19 września.

Front zachodni: W kierunku Rygi szosy, prowadzącej do Pskowa trwa zacięta walka w okolicy kolonji Zegewald. Nasze oddziały wykazały dużo wytrzymałości i siły oporu, odpierając przeciwnika. Nasi wywiadowcy znaleźli w okolicy na północy od jeziora Pecsur szczątki spalonego samolotu, zestrzelonego 8 września ogniem naszych karabinów i kartaczownic. Na reszcie frontu odbywa się ogień karabinowy.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 19 września.
(Telegram W. A. T.).

Donoszą urzędowo 18 września w południe:

W ciągu nocy powstrzymali francuzi dwie niemieckie próby ataków na ich małe posterunki, jedną na południe od **St. Quentin**, drugą — okolicy **Le Bovettes**. Francuzom z kolei powiodło się wykonać z powodzeniem atak pod **Itancourt** i w okolicy **La Royère**. Na południu od **La Miette**, po silnem ostrzeliwaniu, zbliżyły się oddziały niemieckie do linji francuskich w okolicy drogi **Neuf Chatel**. Zacięte walki wywiązały się w przednich częściach rowów francuskich, skąd ostatecznie niemców całkowicie wyparto, zadając im dotkliwe straty krwawe. Francuzi wzięli jeńców. Na prawym brzegu **Mozy** ożywiona działalność artylerji w okolicy lasu **Vosse**. Na reszcie frontu noc minęła spokojnie.

Paryż, 19 września.
(Telegram W. A. T.).

Donoszą urzędowo 18 września wieczorem:

Na froncie nad **Aisne'ą** odrzucili francuzi natarcia niemieckie na ich rowy na południe od **Ailles**. W **Szampanji** dość ożywiona walka artyleryjska w okolicy **Berge** i w odcinku **Auberive**. Na prawym brzegu **Mozy** dość ożywiona była walka artyleryjska na północ od wzgórza 344. Z reszty frontu niema nic do doniesienia.

Komunikat angielski.

Londyn, 19 września.

Donoszą urzędowo 16 września wieczorem:

W ciągu nocy przedsięwziął nieprzyjaciel wycieczkę na okopy nasze w pobliżu kanału **Ypern—Comines** i na wschodzie od **Messines**. **Kilku naszych ludzi zginęło.** Dzisiaj z rana ostrzeliwał nieprzyjaciel zaciekle okopy nasze na północy od **Langemarck**, poczem piechota jego usiłowała posunąć się naprzód. Rozpoczęliśmy niezwłocznie ogień zaporowy i natarcie nieprzyjacielskie rozwinąć się nie mogło. W ciągu dnia odbywała się w odcinku **Ypern** obustronnie ożywiona działalność artyleryjska. 15 września nie nastąpiła żadna zmiana w stanie pogody i silny wiatr zachodni czyni jeszcze trudniejszym powrót naszych samolotów, które zrzucały bomby i walczyły poza linjami nieprzyjacielskiemi. Prowadzono w dalszym ciągu prace artyleryjskie i fotograficzne. Trzy bomby rzucono na lotnisko nieprzyjacielskie na wschodzie **Courtenay**, oraz na inne lotnisko, składy amunicji, kwatery i baraki nieprzyjacielskie na północnym wschodzie od **Cambrai**. Sześć samolotów zmuszono do opadnięcia, cztery nasze samoloty zginęły.

Zakazy amerykańskie.

Rotterdam, 19 września.

Biuro Reutera donosi:

W celu zapewnienia sobie możliwości zgromadzenia dostatecznej ilości zapasów, rząd Stanów Zjednoczonych ogłosił długą listę towarów, których wywóz jest zupełnie wzbroniony.

Lista ta obejmuje: pszenicę, mąkę, cukier, masło, bawełnę, żelazo i stal wszelkiego rodzaju, najrozmaitsze chemikalje oraz wiele innych przedmiotów.

Skon Verhaegena.

Genewa, 19 września.

Z Havru donoszą, że zmarł tam w 72 roku życia znany przywódca demokratów chrześcijańskich, poseł do parlamentu Verhaegen.

Wznowienie procesu Suchomlinowa.

Petersburg, 18 września.

Dnia 16 września wznowiony został proces Suchomlinowa, zawieszony chwilowo z powodu akcji Korniłowa.

Deklaracja Francji o pokoju.

Genewa, 19 września.
(Telegram W. A. T.).

Agencja Havasa donosi z Paryża:

Wczoraj po południu nastąpiło w izbach odczytanie deklaracji gabinetu. W deklaracji tej powiedziano:

Chwila nie jest stosowna ani do długich mów, ani też do długich programów. Zjednoczyć wszystkie siły materjalne i moralne narodu dla decydującego momentu walki — oto obowiązek, któremu rząd musi i chce poświęcić się w całości.

Przeciągająca się coraz bardziej wojna wymaga od wszystkich zupełnego samozaparcia się i największej ofiarności. Im bardziej zbliżamy się do końca, tem więcej moralna zdolność oporu narodu będzie się stawać decydującym środkiem zwycięstwa.

Wrogowie nasi, nie mogący zwyciężyć nas na polach walki, objawiają chęć zdwojenia swych ataków właśnie przeciwko tej moralnej zdolności oporu. Do rządu należy skierowanie swej czujności przeciwko tym podstępnym przedsięwzięciom i zdwojenie swej energji przeciwko tym, którzyby popierali te przedsięwzięcia. Sprawiedliwość bez trwogi, bez słabości i bez względów na czyjekolwiek stanowisko pójdzie swą drogą zarówno w rozpoczętych już śledztwach, jak i w tych, które mogą jeszcze nastąpić. Kto staje po stronie wroga, ten musi odczuć surowość prawa. Rząd liczy na miłość ojczyzny wszystkich i na wytrwałość opinji publicznej, niezbędne dla wykonywania przez sprawiedliwość swego dzieła w spokoju i godności, a nieostrożne uogólnienia i samolubne dążenia w silnej walce poglądów, byłyby tłumione bez względu na rezultaty ich smutnych poczynań. Żaden manewr wroga ani też żaden błąd poszczególnej jednostki nie zdoła odwieść Francji od jej niezachwianego postanowienia, będącego wpływem najczystszych tradycyj naszej rasy oraz wzniosłych zasad wolności, którą pośród narodów zasiała rewolucja, a która dzisiaj jednoczy świat cywilizowany przeciwko imperjalizmowi niemieckiemu.

Jeżeli Francja prowadzi dalej tę wojnę, nie dzieje się to ani w celach zdobyczy, ani też w celach zemsty. Dzieje się to w celach obrony wolności i niezależności własnej i całego świata. Postulaty Francji są postulatami samego prawa, są one niezależne od losów bitewnych. Francja obwieściła uroczyście te postulaty w r. 1871, gdy została zwyciężoną, obwieszcza je i dzisiaj, kiedy dała odczuć swym napastnikom siłę swej broni.

Dezaneksja Alzacji i Lotaryngji, odszkodowanie strat i spustoszeń dokonanych przez wroga, zawarcie pokoju, ale nie pokoju przymusu i przemocy, któryby nosił w sobie zarodek najbliższej wojny, lecz pokoju sprawiedliwego, w którego następstwie żaden naród — silny czy słaby — nie byłby uciskany, pokoju skutecznych rękojmi, któryby zabezpieczał spoleczność narodów — oto wzniosłe cele wojenne Francji, o ile wogóle można mówić o celach wojennych, kiedy chodzi o naród, który w ciągu lat 44 pomimo swych ran otwartych uczynił wszystko w celu oszczędzenia ludzkości okrucieństw wojennych. Dopóki te cele nie będą osiągnięte, dopóty Francja będzie toczyć walkę.

Rzecz prosta, że nawet o jeden dzień zadługo prowadzić wojnę — jest to dopuszczać się największej w dziejach zbrodni, ale gdyby chciano o jeden dzień zawcześnie ją przerwać, to narażanoby Francję na najbardziej poniżającą niewolę i nędzę materjalną i moralną, od której już nigdy nie mogłaby się uwolnić.

To jest właśnie przyczyną nieprzerwanej jedności kraju śród wszystkich doświadczeń. To jest tajemnicą dyscypliny wolności, przeciwstawiającej się zwycięsko dzikiej fali militaryzmu niemieckiego. Dyscyplinę tę, wypływającą z rozsądku i wzajemnego zaufania, poprzednie rządy utrzymały w ciągu trzech lat. Rząd obecny ma ten sam zamiar. Ale idzie nietylko o to, ażeby wola, lecz również — aby wszystkie siły materjalne kraju skierowane były ku jednemu celowi: wojnie. Obrona narodowa jest blokiem, niedającym się rozbić. Zgodność usiłowań niezbędną jest nietylko w kraju, jest ona jeszcze bardziej konieczną w łonie sprzymierzeńców. Niezbędnem jest, aby walczyli oni tak jakgdyby byli jednym narodem, jedną armją, jednym frontem. Ludzie, broń, pieniądze — muszą być dla wszystkich wspólnie do rozporządzenia. Tylko za tę cenę ich siły pomocnicze, obecnie jeszcze tak rozproszone, będą miały przewagę przytłaczającą. Tego rodzaju polityka pozwoli Francji pilnować swych granic, nie wyczerpując zarazem jej gospodarczych źródeł pomocniczych.

Następnie deklaracja rządowa rozwija w rysach zasadniczych plan przejścia do czasów pokojowych, poczem brzmi:

Zanim zakończymy tę deklarację, chcemy dać rzut oka na olbrzymią linję bojową. Aczkolwiek front rosyjski sprowadza nam przykre rozczarowania, musimy jednak mieć nadzieję, że nowa republika znajdzie w nadmiarze niebezpieczeństwa siły do przywrócenia wewnętrznej jedności i dyscypliny. Na wszystkich innych polach walki dokonano od kilku miesięcy wielkich rzeczy, których rezultaty, ukryte więcej w głębi, niż widoczne na powierzchni, ujawnią się w swych skutkach. Pierwsze kontyngenta amerykańskie ćwiczą się na równinach wspólnie z elitą wojsk. Co się tyczy naszej armji, pozostającej pod kierownictwem dowódcy, którego nienaganne mistrzostwo potwierdza się z dniem każdym, to siła jej moralna nie była nigdy lepszą i nigdy armja ta nie czuła się bardziej pewną siebie. Ażeby godne podziwu bohaterstwo naszej armji pozostało nienaruszone, musi się ona czuć pod opieką władzy publicznej, bez wkraczania jednak w kompetencje dowództwa naczelnego. Kontrola parlamentarna i rządowa, będą umiały wypełnić tutaj swe zadania zarówno jak i w innych dziedzinach. Rząd liczy na ścisłą współpracę parlamentu. Mamy zamiar rządzić w ścisłem porozumieniu z parlamentem, wymagamy jednak zarazem całego autorytetu dla naszej władzy.

Genewa, 19 września.
(Telegram W. A. T.).

Agencja Havasa donosi z Paryża:

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych poseł **D u b o i s** żądał wyjaśnień ze strony rządu o działalności komitetu wojennego, a także o środkach rządowych przeciwko współwinnym w propagandzie nieprzyjacielskiej.

A u g a g n e u r żywo krytykował skład nowego gabinetu.

Następnie rozprawy odłożono do dnia dzisiejszego.

Skandal parlamentarny.

Genewa, 19 września.
(Telegram W. A. T.).

W chwili, kiedy deputowani mieli opuścić wczoraj salę posiedzeń, prezydent przygotowany zawiadomił izbę o zgłoszeniu wniosku w sprawie udzielenia upoważnienia co do ścigania sądowego jednego z posłów (**T u r m e l a**). Izba postanowiła przystąpić natychmiast do wyznaczenia komisji specjalnej, mającej powziąć decyzję w sprawie wniosku.

Genewa, 19 września.
(Telegram W. A. T.).

Ag. Havasa donosi z Paryża:

Komisja parlamentarna w sprawie Turmela postanowiła pozbawić go prawa nietykalności poselskiej.

Genewa, 19 września.
(Telegram W. A. T.).

Doniesienie Agencji Havasa z Paryża:

Odezwa generalnego prokuratora do izby, w której tenże prosi o upoważnienie do wdrożenia postępowania sądowego przeciwko Turmelowi, wspomina o okolicznościach znalezienia w izbie 25.000 franków w banknotach szwajcarskich, do których Turmel nie rościł żadnych pretensyj i dał o ich pochodzeniu trzy sprzeczne wyjaśnienia. Uzasadnionem zatem jest podejrzenie, że podjęte przez Turmela w Szwajcarji operacje miały charakter nieprawny i podlegający przepisowi prawa, zakazującemu wszelkich stosunków natury gospodarczej z poddanymi krajów nieprzyjacielskich. W skutek tego prokurator generalny prosi izbę o upoważnienie do wdrożenia postępowania sądowego przeciwko Turmelowi.

Wielka konferencja demokratyczna.

Sztokholm, 19 września.
(Telegram W. A. T.).

Termin wielkiej konferencji demokratycznej został ostatecznie ustalony na dzień 25 września. Weźmie w nim udział około 600 delegatów, zaproszonych depeszami specjalnemi, w których wskazano na konieczność zjednoczenia wszystkich sił kraju w celu organizacji obrony i przyczynienia się do utworzenia silnej władzy rewolucyjnej.

W całym kraju rozpoczęły się ożywione przygotowania do wyborów do konstytuanty.

Tęsknota za pokojem.

Lugano, 19 września.

Półurzędowa rzymska „Tribuna" pisze w artykule wstępnym, że zawód, jaki sprawiła swym sprzymierzeńcom Rosja **wzmocnił znacznie śród narodów koalicji tęsknotę za pokojem.**

Koalicja, zdaniem wspomnianego dziennika, jest zbyt wielka, silna i pewna zwycięstwa, by się miała obawiać wejść w pertraktacje z nieprzyjaciółmi.

Odpowiedź państw centralnych.

Wiedeń, 19 września.
(Telegram W. A. T.).

Biuro koresp. donosi:

Odpowiedź państw centralnych na notę papieża będzie doręczona dnia 20 września w Monachjum resp. w Wiedniu, a dnia 22 września będzie opublikowana.

Rewolucja we Włoszech.

Lugano, 19 września.
(Telegram W. A. T.).

Według ostatnich wiadomości z granicy włoskiej, w Medjolanie panuje od dnia 16 września rewolucja, co objaśnia dostateczne zamknięcie granicy.

Odbyły się krwawe walki uliczne, podczas których wiele osób zabito i raniono.

W okręgu przemysłowym w pobliżu Medjolanu również wybuchły ciężkie zaburzenia. W Turynie ruch powstańczy trwa w dalszym ciągu.

Bern, 19 września.
(Telegram W. A. T.).

Jak donosi paryski „Temps", w sobotę odbyło się w Rzymie posiedzenie rady ministrów, które wywołało silne wrażenie w kołach politycznych. Rada ministrów zajmowała się wypadkami w Civitavecchia, gdzie robotnicy portowi odmówili wyładowania parowca ze zbożem.

Rada ministrów uznała przedsięwzięte natychmiast przez ministra Orlando energiczne kroki za dobre i postanowiła tłumić z największą energją wszelkie próby sabotażu wojennego w przyszłości.

Następnie rada ministrów omawiała środki, mające zabezpieczyć zupełny spokój i normalny przebieg pracy dla celów wojennych.

Rozszerzenie pasa wojennego.

Lugano, 19 września.
(Telegram W. A. T.).

Agencja Stefaniego donosi z Rzymu:

Dekretem z dnia 16 września prowincje Alessandrji, Genui i Turynu zostały wobec ich charakteru militarnego wciągnięte do pasa wojennego.

Wysadzenie fabryki w powietrze.

Rotterdam, 19 września.

„Morning Post" donosi, że robotnicy wysadzili Wołżańsko-Kamskie zakłady przemysłowe.

Korniłow znów dowodzi.

Rotterdam, 19 września.

„Daily Mail" dowiaduje się z Petersburga, że Kiereński polecił Korniłowowi objąć ponownie naczelne dowództwo wojsk rosyjskich, aż do dalszego rozkazu.

Uzbrojenie robotników.

Sztokholm, 19 września.

Wydział obrony narodowej centralnego komitetu wykonawczego wypracował program **uzbrojenia robotników zakładów przemysłowych w Petersburgu pod kierunkiem rządu tymczasowego i komitetu wojskowego.**

Broń otrzymają robotnicy, poleceni przez organizacje robotnicze.

W republikańskiej Rosji.

Sztokholm, 19 września.
(Telegram W. A. T.).

Doniesienie Pet. Ag. Tel.:

Rząd tymczasowy, zważywszy, że ruch Korniłowa został zupełnie stłumiony, i że w skutek tego zbytecznemi stały się spowodowane przez ten ruch zarządzenia nadzwyczajne, wydał rozporządzenie o **zniesieniu stanowiska gubernatora wojskowego Petersburga.**

Naczelnym dowódzcą wojsk okręgu petersburskiego mianowano pułkownika Połkownikowa. Nowy komendant wyposażony jest w szerokie pełnomocnictwa w zakresie regulacji aprowizacji i przewozu towarów.

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronicy 6-ej.

Rząd tymczasowy a Ukraina.

Rząd tymczasowy rosyjski, nie chcąc zbyt jaskrawemi wystąpieniami kompromitować swych rzekomo szczerych zamiarów względem pragnących wyzwolić się z pod jarzma Rosji narodów, w tym rzędzie i względem Ukrainy, która wyraźnie akcentuje swe zamierzenia i cele — postanowił za pomocą przysłowiowych „bumag" i cyrkularzy narzucić swą wolę, a tem samem ograniczyć ruch narodowościowy na Ukrainie. W tym też celu przesłano na ręce generalnego sekretarjatu ukraińskiego „instrukcję", której jednak nie przyjęto.

Uchylenie tej narzuconej instrukcji nastąpiło na skutek uchwały, którą podajemy poniżej.

„Centralna Rada, uznając, że instrukcja:

1) podyktowana brakiem zaufania względem dążeń całej demokracji Ukrainy;

2) przesiąknięta imperjalistycznemi tendencjami rosyjskiej burżuazji względem Ukrainy;

3) wprowadza rozdźwięk względem umów centralnej Rady z rządem tymczasowym z d. 3 lipca st. st.;

4) uniemożliwia demokracji Ukrainy stworzenie władzy na całem terytorjum, zajętem przez ludność ukraińską;

5) zwęża i osłabia znaczenie władzy generalnego sekretarjatu, nie ogarniając wszystkich krajowych spraw i potrzeb ludności Ukrainy, jak kwestja aprowizacyjna, wojskowa, sądownicza, dróg i komunikacji, poczt i telegrafu;

6) przeszkadza stworzeniu i pracy trwałej rewolucyjnej władzy krajowej (§§ 6 i 9);

7) uznając, wbrew zgodzie ukraińskiej i nieukraińskiej demokracji, nie odpowiednią stosunkom narodowościowym w kraju liczbę (4) generalnych sekretarzy, jako reprezentujących w ukraińskiej centralnej Radzie nieukraińskich narodowości, grozi zniweczeniem łączności, panującej śród ukraińskiej i nieukraińskiej demokracji;

8) zupełnie nie odpowiada potrzebom i dążeniom nietylko narodu ukraińskiego, lecz i narodowej mniejszości, zamieszkującej na Ukrainie, —

ukraińska centralna Rada uznaje za niezbędne stanowczo wskazać rządowi, że instrukcja z d. 4 sierpnia st. st. sprzeciwia się umowie z rządem tymczasowym z d. 3 lipca st. st., z założenia której jedynie może wychodzić Rada w pracach przygotowawczych do przyszłego autonomicznego ustroju w całej Ukrainie i konstytuanty, że instrukcja posłuży za przeszkodę do rzeczywistej pracy w organizowaniu kraju, wprowadzając zmiany i niepotrzebne obcęśtrzenia, osłabiając siłę rewolucyjnej władzy krajowej; że w interesie dobrych stosunków między Ukrainą i Rosją niezbędnem jest unormowanie stosunku rządu tymczasowego względem odpowiedzialnego przed centralną Radą generalnego sekretarjatu, wypływającego z umowy z d. 3 lipca, a to celem możliwie najszybszego pogłębienia i ugruntowania zdobyczy rewolucji na Ukrainie i zrealizowania niezbędnych co do tego środków.

Centralna Rada uważa za niezbędne: z pośród 14 sekretarzy przedstawić 9 generalnych, przewidzianych w tymczasowej instrukcji, do zatwierdzenia; poruczyć komitetowi Rady i generalnego sekretarjatu opracowanie statutu, któryby określał stosunek Rady względem sekretarjatu; poruczyć sekretarjatowi opracowanie szeregu projektów prawa w dziedzinie planowego zaspokajania potrzeb pracujących mas ludności, a mianowicie w kwestji robotniczej, agrarnej, aprowizacyjnej i oświecenia; poruszyć wobec rządu tymczasowego kwestje pokoju i wojny, kary śmierci i t. p.; przystąpić natychmiast do pracy przygotowawczej ukraińskiej i wszechrosyjskiej konstytuanty.

Zwrócić się do wszystkich narodowości Ukrainy z wykazaniem braków w instrukcji tymczasowej, oraz z wezwaniem do pracujących mas Ukrainy do zorganizowanej walki o swoje prawa, oraz do zgrupowania się wokół centralnej Rady".

Rezolucję tę przyjęto 247 głosami przeciw 36, przy 70 wstrzymujących się od głosowania.

Jak wciągnięto Rumunję do wojny.

Wybitny polityk rumuński, profesor Stere, ogłosił niedawno w dzienniku bukareszteńskim „Lumina" ciekawe szczegóły dotyczące chwil, poprzedzających wypowiedzenie przez Rumunję wojny Austro-Węgrom.

Otóż wspomniany polityk twierdzi, iż na posiedzeniu rady koronnej, jaka się odbyła w sierpniu 1914 r. uchwalono jednogłośnie, że Rumunja nie powinna w żadnym razie wystąpić zbrojnie przeciwko mocarstwom środkowo-europejskim i że należy zająć stanowisko wyczekujące. Przeciwko zajęciu stanowiska wyczekującego głosował tylko Carp, który uważał, że Rumunja spełnić powinna zobowiązania, wynikające z traktatu, zawartego z państwami centralnemi.

Drugą radę koronną postawiono już przed faktem dokonanym, że wieczorem tego samego dnia poseł we Wiedniu wręczył rządowi austrjacko-węgierskiemu akt wypowiedzenia wojny przez Rumunję. Jeżeliby wówczas doszło do głosowania i gdyby wzięli w nim udział jedynie uprawnieni do tego mężowie stanu: prezes gabinetu, byli prezesi gabinetów i przywódcy stronnictw, to większość, złożona z Carpa, Marghilomana, Majorescu i Rosettiego, głosowałaby przeciwko wojnie, której żądała mniejszość, w osobach Bratianu, Take Jonescu i Filipescu.

Profesor Stere nadmienia, że według § 122 konstytucji rumuńskiej obce wojsko wkroczyć może na terytorjum Rumunji jedynie na zasadzie specjalnego prawa, uchwalonego przez parlament. Mimo to — jak to oświadczył sam król — w dzień wypowiedzenia wojny wkroczyło do Rumunji 50,000 żołnierzy rosyjskich dla wzmocnienia armji rumuńskiej, aczkolwiek nikt się o pozwolenie ciał prawodawczych nie zapytał.

Stere dochodzi do wniosku, że wojnę wypowiedziano wbrew traktatowi przymierza z mocarstwami środkowo-europejskiemi i wbrew woli kraju, bo nawet król Ferdynand w przeddzień wybuchu wojny oświadczył ówczesnemu posłowi austro-węgierskiemu w Bukareszcie, hr. Czerninowi, że 90% ludności Rumunji nie życzy sobie wojny. A nadto król złamał przysięgę na konstytucję, która wymaga, by otwarcie granic dla obcego wojska nastąpić mogło jedynie na podstawie uchwały ciał prawodawczych.

— Czy gdzieindziej — zapytuje Stere — podobna samowola byłaby możliwa?

Papiestwo.

„Wiadomości Polskie" przyniosły ciekawy artykuł, który poniżej przytaczamy w streszczeniu.

Filantropijna akcja papieża, zmierzająca do wymiany szczególnie poszkodowanych jeńców, do uwolnienia internowanych, nie mogła zaspokoić istotnych zadań, jakie papież jako głowa kościoła chciał w obecnej wojnie spełnić. Pragnął wystąpić jako głowa neutralnego państwa z wszystkimi przywilejami, jakie głowie państwa przypadają. Ponieważ nie ulega wątpliwości, że ogłoszenie noty papieskiej poprzedziło żmudne i długotrwałe układy dyplomatyczne, przeto milczące lub nie milczące uznanie roli papiestwa należy do bardzo znaczących wydarzeń w polityce międzynarodowej. Proklamowanie noty papieskiej z jej konkretnemi propozycjami wysuwa papiestwo, jako czynnik prawno-państwowy. Jeżeli starania papieża uwieńczy powodzenie, jeśli papiestwo stanie się czynnikiem rozjemczym, obecne stanowisko papieża pomnoży się jeszcze o nieskończony dorobek wdzięczności i uznanie, sam zaś papież będzie ośrodkiem rokowań pokojowych, wszystkich układów na dłuższą metę.

Interwencja papieża przyniosła dwa rezultaty: Zasadę pokoju, którąby papieską nazwać można i wskazanie na papiestwo jako na jedyny czynnik rozjemczy. Niewątpliwie rządy zasadą nie pogardzą. Brzmi ona wprawdzie ogólnie, lecz, zdaje się, na dobrą wolę stron obu, tem samem wstrzeszając niejako ambicję etyczną walczących. Jeśli zaś zasadę przyjmą, nietrudno im będzie uznać papiestwo za czynnik, decydujący przy wszelkiej inicjatywie pokojowej. W takim razie zwycięstwo Benedykta XV byłoby pełnem. W dalekich marzeniach może papieżowi świtać godność przewodniczącego jakiejś wielkiej rady rozjemczej narodów, zgromadzonych u stóp papieskiego tronu.

O sprowadzenie pokoju zabiega jednocześnie międzynarodowy socjalizm i w tym celu urządza konferencję sztokholmską. — Któremu z tych dwóch czynników przypadnie rola pośrednika? Międzynarodowej solidarności proletarjatu, czy kościołowi rzymskiemu? Nie ulega kwestji, że w tem pytaniu kryje się zagadka zwycięstwa jednego z dwóch systemów etycznych, które rządzą współczesnym światem. Jednak do roli pośrednika trzeba mieć niebywałą rutynę prawniczą i zręczność w dotykaniu rozjątrzonych ran. Nie posiada jej proletarjat, jak tego dowiodły rozprawy w Izbie Gmin w Londynie i w parlamencie francuskim. Zdolność tradycyjną godzenia posiada papiestwo. Benedykt XV, choćby ze swego urzędu, jako przedstawiciel etyki chrześcijańskiej, jest powołany do wielkiej akcji, mającej na celu skłonienie do stosowania zasady sprawiedliwości dziejowej. Jeśli ją wcieli w życie — złączy się z imieniem jego dzieło najtrwalsze z ludzkich.

Po zamachu Korniłowa.

Rząd Kierenskiego wytrzymał pierwszą próbę kontrrewolucji. Przywódca jej, generał Korniłow, musiał kapitulować i znajduje się dziś, jak o tem doniosły depesze z Petersburga, we władzy rządu tymczasowego. Nie oznacza to bynajmniej, aby w Rosji miał już zapanować zupełny porządek i aby cały naród zgodził się bez apelacji na formy rządu, stworzone przez Kierenskiego, Prawdopodobnie jeszcze niejednokrotnie podejmowane będą usiłowania przywrócenia władzy carskiej, lub wprost zmiany rządu obecnego. Na razie jednak, przyznać należy, że Kierenski zwyciężył i posiada silne poparcie tak wśród Rady robotników i żołnierzy, jakoteż wśród armji rosyjskiej.

Zachodzi pytanie, co stanie się z generałem Korniłowem. Ujęto go wprawdzie, jako buntownika, który ośmielił się na czele wojsk zabranych z frontu maszerować na stolicę, w celu obalenia rządu tymczasowego i zagarnięcia władzy w swe ręce. Teraz generał Korniłow stanie przed sądem i jako buntownik może być skazanym na śmierć, według praw stanu wojennego.

Dziś już rozbrzmiewać zaczynają głosy, że Korniłow zasługuje na sąd pobłażliwy, a nawet na zupełne uwolnienie od odpowiedzialności. Człowiek ten złożył cały szereg dowodów poświęcenia i oddania się dla dobra Rosji i historja zaliczy go kiedyś do bohaterów rosyjskich obecnej wojny. Na uznanie to zasłużył sobie szeregiem bohaterskich czynów na czele 48-ej dywizji podczas walk w Galicji w 1915 roku.

Korniłow prowadził pomyślną ofensywę w Galicji wschodniej, a że poniósł w rezultacie klęskę, to winną była niej zdezorganizowana, uciekająca armja rosyjska, której już dawno naprzykrzyło się wojować. I byłaby ta armja dalej jeszcze uciekała, gdyby nie energja Korniłowa, który odważył się dać rozkaz strzelania do uciekających szeregów rosyjskich.

Korniłow widział nieład w kraju i niezaradność rządu tymczasowego z Kierenskim na czele i dlatego ruszył z wojskiem ku stolicy, ażeby skończyć wojnę i zaprowadzić ład w wewnętrznych stosunkach Rosji. Został jednak zwyciężony, ale nie trzeba zapominać, iż i on także posiada dość zwolenników, którzy postarają się podjąć na nowo dzieło, którego Korniłow nie zdołał przeprowadzić. Kierenski powinien należycie ocenić energję i zdolności Korniłowa, starać się dojść z nim do porozumienia, a uwolniwszy go z niewoli, postawić obok siebie na czele rządu rosyjskiego.

Angielskie agencje kłamstwa.

Nawiązując do zdemaskowanego kłamstwa prasowego o zjeździe Caillaux z Leninem w Szwajcarji, skarży się „Avanti" na przekupywanie prasy przez rządy:

„Kłamstwa dziennikarzy — pisze „Avanti", dają się podzielić na dwie wielkie grupy: do użytku wewnętrznego i do szerzenia za granicą. Ku głębokiemu wstydowi naszej znanej dumy dziennikarskiej, trzeba powiedzieć, że we Włoszech przemysł kaczkowy nie produkuje nic dla zagranicy. Nasi ludzie prasowi mają za dużo do roboty, aby mogli obsługiwać więcej niż rynek wewnętrzny i wcale nie interesują się wywozem. Tą sprawą zajmują się wyłącznie francuzi, a zwłaszcza anglicy.

„W Anglji istnieją dwie wielkie agencje do szerzenia kaczek dziennikarskich, mające filje na całym świecie: „Stock Exchange" i „Radio". Te fabrykują codziennie kłamliwe informacje z inklinacją anti-socjalistyczną, a dzienniki z zapałem przyjmują je i dają im wiarę.

Przytem każdy dziennik pomija wskazanie źródła, w celu nadania sobie pozoru wielkiego pisma, mogącego sobie pozwolić na własnych korespondentów, i dopiero ten, kto stale czyta kilka dzienników, może skonstatować dosłowną zgodność brzmienia informacji. A któż opłaca owe fabryki międzynarodowych mistyfikacyj dziennikarskich? W czerwcu poseł Dillon wskazał w angielskiej Izbie gmin, że rząd angielski wydał na ten cel 30,000 funtów szterl., francuski — 300,000 franków. A inne rządy koalicyjne? A Sonnino?

„Szkoda z tego wypływa dla dziennikarstwa. Ludzie nie wierzą teraz niczemu, co podają dzienniki, lecz bez wyjątku uważają wszystkich dziennikarzy za przekupionych i za fałszerzy. (P. P.).

Rusini a manifest z 12 września.

Z powodu manifestu z 12 b. m., oświadcza „Diło":

„Akt obu monarchów nic nie mówi o granicy utworzonego państwa polskiego, a więc pod tym względem istnieje dalej dotychczasowy faktyczny stan rzeczy. Ukraińskie stanowisko wobec tego faktycznego stanu oznajmiła miarodajnym czynnikom i politycznemu światowi centralnych mocarstw, ukraińska parlamentarna reprezentacja, która na posiedzeniu 12 b. m. uchwaliła następującą rezolucję: „Ze względu na zapowiedzianą przez Austro-Węgry i Niemcy deklarację o niezależności Polski, o utworzeniu polskiego rządu i zniesieniu dualizmu okupowanych obszarów, ukra-

---

22 GAMASTON.

CZARNA ZAGADKA.

Tewden jest bożyszczem robotników i otoczony najwyższą czcią inżynierów, chemików i urzędników. Poznałem wielu z nich, ludzi wielkiej pracy, zdolności i wiedzy, między nimi kilkunastu polaków.

We czwartek rano przyjechał ks. Baranowski i odprawił wotywę, na której obecna była cała służba katolicka, rozrzewniający był widok, gdy po nabożeństwie, wszyscy śpiewali suplikacje przy akompanjamencie Tewdenowej na fisharmonji. Nawet Ciotka Jenny choć protestantka przyjmowała udział w nabożeństwie.

Czas przechodzi mi bardzo przyjemnie, ale i pożytecznie. W bibljotece znalazłem wiele dzieł specjalnych z historji, kultury, biologji i etnografji amerykańskiej, z których dowiedziałem się nadzwyczaj ciekawych, a nieznanych mi szczegółów. Nieraz przepędzałem czas w bibljotece z Marychną, z którą coraz więcej obcując poznałem jej wielkie zdolności i ciekawość wiedzy. Jest wielką filantropką, a kwestja obecnej kultury yankesów i ich pogardy dla murzynów, wolnych obywateli Stanów, ludzi wykształconych, jest dla nich tak niezrozumiałą i przykrą, że starałem się unikać rozmowy w tej materji. W dzieciństwie zdradzała łapczywość murzyńską do świecidełek, dziś przeciwnie, nie lubi ich; nie nosi kolczyków, tylko jeden pierścionek skromnego wyglądu z perłą wielkiej wartości; pamiątkę po pięknej babuni. Kocha Polskę i zna doskonale naszą historję aż do ostatnich czasów, marzy o zobaczeniu biednej ojczyzny tatusia. Pisuje wcale udatne wierszyki, tęskne i rzewne, używa wykwintnych, ale delikatnych perfum fjołkowych — i mimo silnych upałów nie czuć od niej murzyńskiego potu, — widocznie doktór Phifer zmógł go doszczętnie. Jeździłem z nią kilkakrotnie do szpitala i przytuliska, gdzie odwiedza i pociesza chorych.

Tenis prawie codziennie jest uprawiany: ciocia Jenny, Marychna, Staś i młodzież obojga płci: dzieci inżynierów i urzędników. Dalej strzelamy do celu z karabinów, postoletów i łuków — Staś jest niezwyciężony, ja zajmuję drugie, a ciocia Jenny trzecie miejsce. Oryginalną zabawą jest rzucanie włóczni na dość znaczną odległość w słomianego człowieka i wypchanego jelenia, w tym sporcie przyjmuje udział kilkunastu młodych ludzi: chemików, inżynierów, lekarzy i studentów na praktyce wakacyjnej, oraz my domowi. Pierwszym jest ów czerwonoskóry Milon, ale i Tewden mistrzowskie ma rzuty.

Z Tewdenową prawie codziennie odbywam przechadzki po ogrodzie, rozmawiamy o wielu kwestjach, a zawsze poruszamy ciekawe tematy. Zwierzyła mi się, że dałaby dużą część majątku za prawdziwą wiadomość o przyczynie czarności Marychny, ale o tem już nie mówi, gdyż męża a nawet Marychnę to drażni. Ciocia Jenny jest bardzo miła. Dzieci nie ma i, jak utrzymuje, mieć nie będzie, ale pogodziła się z tą alternatywą. Jeździmy z nią, Tewdenem, Stasiem, Marychną i Tadzikiem konno — ale ona najlepiej lubi warjacką jazdę „pudłem" i ja jej towarzyszę.

Jednego dnia, zaraz po śniadaniu, udaliśmy się całem towarzystwem do „Sorgho Farm", leżącej o kilka kilometrów w górę rzeki Beara, — własności Tewdenów — są to obszerne plantacje Sorgo, wysokiej, pięknej rośliny na wierzchołku której znajdują się wielkie kiście z ziarnem, podobnem do naszego prosa, ale znacznie większe. Tamże od 9 lat. Tewden probuje zaaklimatyzować „Pizango" gatunek banana. Drzewa wyglądają wspaniale, ale owoc nie dojrzewa; Tewden nie traci nadziei, że doprowadzi jednak w tutejszym klimacie do rodzenia owoców. Hodowlą drzew zajmuje się kilkunastu specjalistów, pod kierunkiem umyślnie sprowadzonego z tropikalnej Ameryki indjanina Sim'a, ojca Milusia. Ciekawy okaz, liczy około 40 lat, wysoki, muskularny o bystrem spojrzeniu, ale smętny i poważny, ma włosy zaplecione w dwa warkocze, spadające na skronie — nosi biały — czysty kostjum i duży łykowy kapelusz. Przez 9 lat nauczył się jako tako po angielsku — u siebie nazywał się Psie żebro (Dogsrib). Jest bardzo uprzejmy i z Tewdenem w przyjaźni. Zaszliśmy do jego domu o czterech obszernych izbach — gdzie mieszka z córkami i synem, jest bowiem wdowcem od siedmiu lat. Córki 20 i 13-letnie bardzo zgrabne i miłej powierzchowności, o czarnych włosach i oczach — mają skórę koloru miedzianego rondla. Zajmują się gospodarstwem domowem i tkaniem bardzo oryginalnych kilimów. Rozmawiały wesoło z Marychną. Wyszliśmy na dziedziniec, gdzie chodziły setki olbrzymich kur z kurczętami i gołębie. Pod drzewem zobaczyłem ogromnego psa, bawiącego się z dużą małpą w majtkach i kurtce. Jedna z dziewcząt zaczęła wołać i małpa przybiegła, a za nią prześliczny wielkości małego cielęcia pies; małpa podbiegła do Marychny i całowała jej rękę, a ta dawała jej jakieś łakocie. Zdziwiony zwróciłem oczy do Tewdenowej — ta mi szepnęła:

— To wnuk Sim'a — bądź pan ostrożny, żeby mu nie zrobić przykrości.

Marychna usiadła na ławie i trzymając na kolanach ową małpę, głaskała i pieściła ją. Zobaczyłem straszną pokrakę „Sambosa", t. j. mieszańca murzyna z czerwonoskórą, czteroletniego chłopca. Mimo jego strasznej brzydoty i wstrętnego wyglądu, dziadek, ciotki, Milon, nawet Marychna pieściły go, ale i on szalenie kocha ją; chciała go wziąć do „dworu" na wychowanie, — i aczkolwiek Tewden zgodził się — dziadek jednak nie chciał oddać dziecka.

(D. c. n.).

ińska parlamentarna reprezentacja zakłada stanowczy protest przeciw temu, aby ukraińskie części zajętych ziem, a mianowicie okręgi: Chełm, Hrubieszów, Tomaszów, dalej Polesie, Podlasie i Wołyń, były oddane pod panowanie przyszłego polskiego rządu". Przy tem stoi cały ukraiński naród bez różnicy kordonów".

Wieści z Rosji.

Groźba strajku.

Nad przemysłem metalurgicznym w Petersburgu zawisła groźba strajku. Robotnicy domagają się minimalnej płacy 9 rb. dziennie dla wyrobników.

Na specjalnej sesji komitetu do spraw obrony postanowiono podjąć energiczne kroki, celem przeszkodzenia wybuchowi strajku.

Nadto postanowiono zwrócić się do rządu tymczasowego z prośbą o zaakceptowanie kolektywnych umów, mocą których płaca zarobkowa regulowałaby się wydajnością pracy.

Towarzysz ministra pracy, Gwozdiew, zwołał specjalną naradę, z udziałem ministrów: wojny, marynarki, handlu, finansów, dróg i komunikacji oraz aprowizacji, na której opracowano projekt pojednania robotników - metalowców z przedsiębiorcami na mocy nowych norm taryfowych, uzależnionych od kwalifikacji robotnika, zdolności, dokładności w wykonywaniu pracy, precyzyjności tejże oraz bezpieczeństwa. W razie przyjęcia taryfy, zostanie utworzona komisja taksacyjna z pośród przedstawicieli związku towarzystw robotniczych i fabrykantów na zasadach paritetowych.

Bezrobocia nie są dopuszczalne do czasu ostatecznego załatwienia konfliktu między związkiem i towarzystwem.

Projekt ten został przyjęty przez obie strony, za wyjątkiem norm płacy, które, zdaniem stow. fabrykantów, są zbyt wysokie.

Minister pracy nalega na przyjęcie projektu przez obie strony, gdyż w razie odmowy, odpowiedzialność spadnie na opozycjonistów.

Mimo wszystko bezrobocia uniknąć się nie da. Staną wszystkie fabryki przemysłu metalowego w Petersburgu.

Zmowy robotnicze i lokauty.

W teatrze Zinima odbyło się posiedzenie okręgowej konferencji fabryczno - przemysłowych komitetów. Omawiano jedną z najbardziej palących kwestji — sprawę zmów robotniczych, oraz walkę z lokautami i brakiem pracy.

Jednogłośnie powzięto rezolucję, w której powiedziano, iż mimo potrzeby wzmożenia pracy we wszystkich gałęziach przemysłu, klasa robotnicza nie może się powstrzymać od urządzania zmów w obronie swych ekonomicznych i klasowych interesów.

Ale organizacje robotnicze winny uciekać się do zmowy robotniczej w wypadkach ostatecznych, gdy wszystkie inne sposoby likwidacji zatargu są wyczerpane.

Zmowa robotnicza winna być starannie przygotowana, gdyż tylko w tych warunkach spodziewać się można dodatniego wyniku.

Lokauty, zdaniem konferencji, w chwili obecnej, mają nietylko na celu ekonomiczną, lecz i polityczną walkę z robotnikami, celem osłabienia klasy robotniczej, jako głównej podpory rewolucji. W sprawie walki z lokautami rezolucja wskazuje szereg środków, zmierzających do walki z lokautami, w tem jaknajśpieszniejsze zaprowadzenie kontroli ogólnej nad produkcją, wzięcie od biorących udział w lokaucie przemysłowców przedsiębiorstw na rzecz skarbu i t. d.

W sprawie walki z brakiem pracy, przybierającem zastraszające rozmiary, wypowiedziano się za koniecznością zaprowadzenia ubezpieczenia państwowego od strajku, za otworzeniem gield pracy, jadłodajni, za zorganizowaniem robót publicznych i t. d.

W konkluzji, stan przemysłu w okręgu moskiewskim uznano za katastrofalny, grożący zupełną ruiną tegoż.

Nowe Rady miejskie.

W Żytomierzu wybrano 98 radnych. Z ogólnej liczby 36,000 wyborców głosowało 24,280. S.-r. otrzymali 21 mandatów, polacy — 16, s.-d. — 14, żydzi — 12, K.-D. — 10, ukraincy — 8 i t. d.

W Rybińsku wybrano 50 radnych z bloku s.-r., s.-d. i „Bundu", 7 — k.-d., 2 kamieniczników i 1 żyda.

Prowokator.

W Jałcie aresztowano wiceprezesa tamtejszej rady oficerów i żołnierzy Hangana, który, jak się okazało, był współpracownikiem ochrany w Jałcie. Niezależnie od tego Hangan sądzony był wielokrotnie za kradzieże.

Pomysłowi żołnierze.

Wobec wzrastającej liczby żołnierzy z ranami postrzałowemi palców u rąk przeprowadzono śledztwo, przyczem okazało się, iż większość „postrzelonych" nie brała udziału w bitwach, ranię się umyślnie, celem uniknięcia frontu. Winnych samo - okaleczenia — oddano pod sąd.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 20 września 1492 r. Koronacja króla Jana Olbrachta w Krakowie.

1807 r. Król Fryderyk August, książę warszawski, zjechał po raz pierwszy do Warszawy.

1833 r. Zmarł poeta Stefan Garczyński.

Imieniny. Dziś Eustachjusza M.
Jutro Mateusza Ap.

Zebrania. Dziś odbędzie się ogólne zebranie Związku dorożkarzy - chrześcijan. Zebranie odbędzie się o g. 8-ej wiecz. w sali Tow. „Rozwój" (Kopernika 14).

Sejmik warszawski.

W gmachu przy ul. Elektoralnej nr. 2, odbyło się posiedzenie sejmiku powiatowego pod przewodnictwem prezydenta policji. Sekretarzami byli pp.: dr. Radecki i Piotr Hozer.

Zebranie zatwierdziło preliminarz budżetowy, który obejmuje w przychodach: ogólny zarząd majątkowy 241,686 m., dotacje 101,000, ogólne 111 m. Rozchody: powiatowy zarząd komunalny 150,000, opieka nad ubogiemi 626,000, sprawy komunikacyjne 600,000, zdrowotność 250,000, rolnictwo 260,000, szkolnictwo 10,000 wydatki przechodnie 64,000, straż ogniowa 10,000, ogólne 22,000, razem 1,997,000 m. Pozatem postanowiono, aby, o ile na to pozwolą źródła dochodowe i po uzyskaniu zgody szefa zarządu cywilnego, wyznaczyć dodatkowo od dn. 1 października po 10,000 m. miesięcznie na pomoc dla ubogich z funduszów wydziału gospodarczego.

Następnie rozważano wniosek o uchwalenie dodatkowych wsparć dla potrzebujących zapomogi, rodzin legjonistów, z komunalnych środków powiatowych, i uchwalono wyznaczyć zapomogi, odpowiadające wysokości sumy, jaką da na tenże cel magistrat m. st. Warszawy.

W sprawie wydania ustawy powiatowej, dotyczącej podwyższenia udziałów od właścicieli gruntów, przylegających do dróg, nowobudowanych, zebranie uchwaliło przekazać specjalnej komisji budowy dróg następujący wniosek: „Na koszta budowy, powiatowych dróg żwirowych, włącznie z już wziętym pod uwagę podwyższeniem udziałów mieszkańców powiatowych, podnieść do 50% ogólnych kosztów: udziały te będą w ten sposób spotrzebowane, że do budowy dróg żwirowych w części powiatu położonej po lewej stronie Wisły, pociągnięci będą tylko mieszkańcy tejże części, po prawej zaś — tylko z prawej; udziały będą przyznane i ściągnięte jako dodatek do powiatowych podatków komunalnych; wykonanie tej uchwały zostanie polecone komisji budowy dróg, która ze współudziałem powiatowego urzędu budowlanego ma ustanowić udziały poszczególne i rozstrzygać protesty przeciwko ustanowieniu udziałów.

Do statystycznej komisji rolnej wybrani zostali pp.: L. Bobiński, A. Marylski, S. Bochenek, W. Walczyk i J. Troetzer; do komisji szacunkowej podatku majątkowego pp.: Wodziński, Hozer, Radecki, Cybulski i Rozenstein, na zastępców pp.: Kijewski, Korotkiewicz, Ryśkiewicz, Brombergier i Brzozowski.

Odrzucono wnioski pp.: Koralewskiego co do wzmocnienia prawego brzegu Wisły w Jabłonnie, i Rosensteina co do założenia tam w Nowym Dworze, — jako sprawy prywatne.

Sądy polskie.

Dzisiaj odbędzie się pierwsze publiczne posiedzenie wydziału handlowego K. P. sądu okręgowego, wyznaczone dla rozpoznania 7-u spraw spornych.

Wczoraj upłynął ostatni dzień terminu, w ciągu którego strony mogły wnosić podania o dokończenie toczących się w c.-n. sądzie okręgowym spraw przez niemieckie urzędy sądowe.

W ciągu dni najbliższych dokonany będzie podział spraw i te, w których żadna ze stron nie zgłosiła takiego wniosku, przesłane będą do K. P. sądu okręgowego dla rozpoznania.

Na drzwiach kancelarji prezesa sądu okręgowego wywieszono ogłoszenie o godzinach przyjęcia. Kancelarja prezesa czynna jest dla interesantów od godz. 10 do g. 12-ej, dla adwokatów od godz. 9 do godz. 3-ej.

Prezes K. P. sądu okręgowego przyjmuje urzędników codziennie od godz. 9 do 10 rano, zaś osoby prywatne — w poniedziałek, środę i piątek od godz. 11 do 12.

Wczoraj w południe w gmachu K. P. sądu okręgowego odbyło się ogólne zebranie nowomianowanych sędziów handlowych. Prezes Błaszkowski przyjął od sędziów przyrzeczenie uroczyste i dorzucił im nominacje. Następnie omawiano kwestje, dotyczące funkcjonowania wydziału handlowego.

Studenci ś. p. Papieskiemu.

Zarząd „Koła prawników, słuch uniw. warsz." weźmie dziś wraz z członkami Koła udział w pogrzebie ś. p. Leona Papieskiego.

„Koło", w uznaniu wielkich zasług, jakie na polu obrony sądowej położył zmarły, złoży na trumnie Jego wieniec z napisem: „Znakomitemu Obrońcy—Koło prawników S. U. W."

Osobiste.

P. Józef Ostrowski z Matuszyna przybył do Warszawy.

Pogłębiacze na Wiśle.

Draga parowa „Sandomierka", wynajęta przez magistrat od władz okupacyjnych, od dwóch tygodni jest czynną przy przekopywaniu wejścia do portu Czerniakowskiego.

Druga czerparka miejska została wczoraj spuszczona na wodę i przystąpiła do torowania przejścia z łachy praskiej na Wisłę.

O posypywanie bruków żwirem.

W sprawie psucia się bruków wskutek posypywania ich żwirem, o czem donosiliśmy niedawno, inżynierja miejska wyjaśnia, co następuje:

Posypywanie bruków drewnianych drobnym żwirem nie jest wynalazkiem inżynierji miejskiej w Warszawie; stosuje się ono powszechnie zagranicą, przyczem w Paryżu bruk drewniany posypywany jest co dwa tygodnie, w Londynie na głównych arterjach codziennie, natomiast w Warszawie — jednorazowo po wykonaniu bruków. Posypywanie takie ma na celu wtłoczenie drobnych kamieni żwiru w kostkę drzewną, dla jej wzmocnienia, uszczelnienia i zabezpieczenia od szybkiego zużycia. Przy dużym ruchu kołowym na ulicy, wtłaczanie takie odbywa się kołami pojazdów i jest istotnie skuteczne; przy ruchu niewielkim — jak obecnie—wtłaczanie przy pomocy kół jest niekompletne i część żwiru pozostaje na powierzchni bruku, wobec czego należy wtłaczanie dokonywać walcami konnymi lub ręcznymi. W ostatnich czasach, z powodu braku walców, posypywania zaniechano.

W sprawie żywności.

Na wczorajszem posiedzeniu magistratu, ławnik Życki złożył wyczerpujące sprawozdanie z obecnego stanu zaopatrywania miasta w ziemniaki i zaznajomił obecnych z napotykanemi w tej drodze trudnościami.

Magistrat, uznając powagę położenia, uchwalił wystąpić do władz okupacyjnych z odpowiednim memorjałem, uzasadniającym potrzebę obfitszego niż dotychczas zaopatrywania miasta w artykuły żywnościowe.

Sprawa powyższa będzie także przedmiotem obrad na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej.

Podrożenie chleba.

Podczas, gdy niespełna 3 tygodnie temu przekupnie uliczni sprzedawali chleb razowy po 50 i 60 fen. za funt, dziś żądają za niego po 1 mrk. 10 f. do 1 mrk. 20 fen., a więc o 100% drożej.

Nie należy przypuszczać, by na ten gwałtowny wzrost cen miały wpłynąć wyczerpujące się zapasy mąki razowej, bowiem hurtownicy po żniwach w ten sposób obliczają swój ekspens dzienny, że wystarcza im mąki aż do przyszłych żniw.

Źródło drożyzny tej leży gdzieindziej. Podczas lata większość rodzin średniozamożnych, które chleb ten kupują, bawiło poza Warszawą, bądź na letnisku, bądź na wsi, w domu zaś zostawali najczęściej mężowie z jedną służącą.

Ponieważ zaś nagół niekwapiono się z wymeldowaniem bawiących po za Warszawą, na rodziny złożone z 2 osób przypadały kartki 5-cio, 6-cio i więcej osobowe.

Kupno chleba pozakartkowego zmalało wtedy do minimum prawdopodobnie do 1/10 części normalnej ilości.

Dziś, gdy powrót letników się zakończył, cena chleba jak się zdaje utrzyma się w obecnej cenie.

Loterja Legjonów polskich.

Dnia 19 b. m. przed południem odbyło się w siedzibie dyrekcji loterji przy ul. Marszałkowskiej 87 — wkładanie numerów losów i wygranych do loteryjnych kół szczęścia, oraz pieczętowanie tychże. Obecni byli przedstawiciele społeczeństwa, prasy, władz okupacyjnych, oraz szereg oficerów legjonowych.

Urząd filmowy wojska polskiego dokonał zdjęcia do kinematografu. Dyrekcja loterji postarała się, aby również w czasie ciągnienia I klasy loterji legjonowej, które odbędzie się w dniach 21 i 22 września, dokonano zdjęcia kinematograficznego.

Obchód Kościuszkowski.

Macierz Szkolna, która dla uczczenia pamięci Naczelnika, zorganizowała na wiosnę wystawę Kościuszkowską w Warszawie obecnie wydaje cały szereg nakładów dla ułatwienia organizacji obchodu w dniu 15 października na prowincji. Wobec braku w szkołach ludowych portretów Bohatera, Macierz przygotowuje kilka tysięcy odbitek ze słynnego obrazu Juljusza Kossaka, przedstawiającego naczelnika w sukmanie chłopskiej na koniu z energicznym ruchem ręki, wzywającym do czynu. Ze wszystkich istniejących portretów, komisja estetyczna w Macierzy, z udziałem najwybitniejszych artystów uznała portret ten za najbardziej przemawiający do wyobraźni dziecka i kładzie nacisk na estetyczne wykonanie portretu, który odbijany jest w 12 kolorach, sposobem chromolitograficznym z oryginału, znajdującego się w posiadaniu p. Szrettera, w zakładzie W. Główczewskiego i pod kierunkiem pana Ignacego Łopieńskiego. Cena portretu w sprzedaży detalicznej określona została na 2 marki.

Oprócz portretu Macierz drukuje specjalną broszurkę, na której treść złożyły się: Życiorys Bohatera, przysięga Kościuszki, odezwa do wojska, Uniwersał Połaniecki, pieśni z 1794 roku wraz z nutami, mowa pogrzebowa Niemcewicza. Kartę tytułową zdobi podobizna Bohatera z portretu Grassiego.

Prócz tego na potrzeby prowincjonalnych Kół, Macierz wydaje pocztówki z podobizną Kościuszki, oraz odczyt zatwierdzony przez Wydział pedagogiczny. Również październikowy okólnik Macierzy poświęcony będzie działalności Naczelnika.

Skradzione srebra — do odebrania.

U jednego z paserów znaleziono dużą ilość srebra stołowego, jak to: noże, widelce, łyżki, szczypce do cukru, świeczniki, kosze na chleb, puhary i inne części zastawy stołowej. Przypuszczalnie srebro to pochodzi z kradzieży; na srebrze wygrawerowane są następujące litery i monogramy:
M. K. — S. T. — H. — J. S. — O. Z. — E. M. — H. J. — A. K. — T. U. — E. D. — A. H. — J. K. — M. C. — K. W. — A. Ł. — H. L. — M. W. — F. B. — W. Z. — M. J. — M. B. — A. E. — J. O. — S.

Rzeczy te będą wystawione dn. 21 i 23-go od godz. 10—12 przed południem w pokoju nr. 15 policji kryminalnej przy ul. Daniłowiczowskiej nr. 3, gdzie interesanci mogą je obejrzeć.

W parku Skaryszewskim.

W nowym parku Skaryszewskim podczas ubiegłych świąt żydowskich, dzieci łamały krzewy i niszczyły roślinność.

Protesty stróżów na nic się nie zdały, przeciwnie, stróże ci od rodziców usłyszeli wiele słów obraźliwych.

Gdy zaś starszy ogrodnik wskazał na odpowiednie napisy, uzyskał odpowiedź, że napisy sporządzono w języku dla tej publiczności niezrozumiałym.

Trzeba dodać, że ten niezrozumiały język to — polski...

Pod tramwajem. Wczoraj po południu na ulicy Chłodnej obok domu nr. 17, wpadł pod tramwaj 7-letni syn stróża Mieczysław Rybarski. Dziecko wydobyto z pod wagonu w stanie nie budzącym nadziei życia. Ma ono liczne rany na całem ciele i odniosło groźne wstrząśnienie mózgu. Chłopca odwieziono na kurację do szpitala dziecięcego przy ul. Kopernika.

Z wozu. Skutkiem własnej nieostrożności spadł z wozu 58-letni wyrobnik W. M., Wilcza 37, który uległ bolesnym obrażeniom głowy. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

Skutki noszenia bucików z drewnianą podeszwą. Skutkiem nieprzyzwyczajenia się do noszenia obuwia z drewnianą podeszwą 56-letnia szwaczka Julja Kopińska, Okopowa 63, upadła tak nieszczęśliwie, iż uległa złamaniu goleni. Przewieziono ją do szpitala św. Ducha.

Teatr i muzyka.

Z opery.

Dziś „Łucja z Lammermooru" z Sari-Szajerówną, Brzezińskim i Hoffmanem na czele. Jutro opera komiczna Smetany „Sprzedana narzeczona". Rolę tytułową gra p. Mokrzycka; dalszą obsadę stanowią pp.: Dobosz, Leska, Munclingr, Rufin Morozowicz i in. Operę poprowadzi kapelmistrz Walewski. „Sprzedaną narzeczoną" urozmaicają tańce efektowne.

W sobotę „Żydówka" z dyr. Korolewicz Waydową.

Teatr Mały.

W piątek premjera „Czwórki", satyry obyczajowej, spółki wiedeńskiej. Główne role grają pp.: Buszyński, Chmielewski, Ratowski i Neubelt, który sztukę reżyseruje; Orwidowa, Broniczowa, Szylling i inni.

Dziś po raz ostatni przed zejściem z repertuaru „Zakochana" Porto-Riche'a.

W niedzielę o g. 3 i pół pop. ostatni raz „Pierwsza lepsza" i „Błażek opętany".

Nekrologja.

Z baronów Rahdenów Stefanja Korybut Daszkiewiczowa, zmarła 7 b. m. w majątku Gruże na Litwie, gdzie też została pogrzebana. Nabożeństwo żałobne — jutro 21 b. m. o g. 9 i pół rano w kaplicy Dz. Jezus.

Amelja Aleksandrowa Reszke, lat 66, zmarła 9 b. m. w majątku Rajki w Pułtuskiem, gdzie też została pogrzebana.

Władzio Grzegorzewicz, zmarł w Brzeziu 17 b. m.

Roman Balary, handlowiec, lat 53, zmarł 18 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś o g. 9 i pół rano w kościele św. Trójcy, poczem eksportacja zwłok na Powązki.

Z Rozenów Franciszka Posnerowa, lat 52, zmarła w Łodzi 17 b. m.

Daniel Zaborowski, b. kupiec, lat 71, zmarł 17 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś w kościele św. Aleksandra o g. 10 rano, wyprowadzenie zwłok o g. 5 pop. na Powązki.

Bronisław Machczyński, lat 31, zmarł 13 b. m. Pochowany w Sochaczewie 16 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś w kościele św. Krzyża o g. 10 rano.

Roman Alpern, inżynier - chemik, lat 31, zmarł w Otwocku. Wyprowadzenie ze stacji „Most" dziś o g. 11 rano.

Z Leopoldów Kazimiera Frankowska, lat 30 zmarła 16 b. m. Eksportacja zwłok dziś o g. 5 pop. z kaplicy szpitala św. Ducha.

Marjan Święcki, właściciel drukarni, lat 42 zmarł 17 b. m. Nabożeństwo żałobne jutro o g. 10 i pół rano w kościele św. Krzyża, poczem eksportacja zwłok na Powązki.

Stefanja Weintalówna, lat 24, zmarła 17 b. m. Wyprowadzenie zwłok dziś o g. 4 pop. z domu przedpogrzebowego.

Marjan Knaster, przemysłowiec, lat 48, zmarł 18 b. m. Pochowany dziś w południe.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się pod przewodnictwem inż. T. Sułowskiego w obecności 46 radnych.

Radny dr. Konic odczytał w dalszym ciągu projekt budżetu w imieniu komisji finansowej, a mianowicie: wydatki wydziału kwaterunkowego (Dział VIII) w sumie 2,265,000 mk., dochody w sumie 105,000 mk. — przewyżka wydatków wynosi zatem 2,160,000 mk. Dział I — zarząd główny, po wprowadzeniu zmian pewnych wynosi: we wpływach 2,593,300 mk., w wydatkach — 618,500, czyli że przewyżka wpływów wynosi 1,974,800 mk. Dział, V— wydział finansowy i rachunkowy, po pewnych zmianach, wynosi: w dochodach — 21,927,221.60 mk., w rozchodach 2,545,831.60, czyli przewyżka wpływów wynosi 19,381,390 mk. Ogólny budżet miasta wynosi poważną sumę 62,220,127 mk. 56 fen.

Ciepła strawa, zamiast wsparć pieniężnych.

Wczoraj o godz. 8 i pół po południu w sali straży ogniowej, przy ul. Konstantynowskiej № 4, odbyła się narada członków podkomisji i delegatów dzielnic wydziału niesienia pom. biednym celem omówienia sprawy proponowanej zamiany wsparć pieniężnych na bezpłatną ciepłą strawę.

Zebraniu przewodniczył pastor Gundlach, który zaznajomił obecnych z projektem powyższym. Projekt ten wychodzi z założenia, że wobec panującej obecnie drożyzny artykułów spożywczych, wydawanie biednym rodzinom wsparć pieniężnych po 80 fen. na osobę dorosłą i 50 fen. na dziecko tygodniowo, należy uważać za niedostateczne i bezcelowe, gdyż za otrzymywane pieniądze nie są biedni w możności przeżyć nietylko tygodnia, ale dnia nawet. Z tej też racji akcję ratunkową pieniężną trzeba zamienić na żywnościową w naturze, wydając 2 razy dziennie od 10 do 11 przed południem i od 5 do 6 po południu ciepłe jedzenie. Istniejące obecnie tanie kuchnie należałoby skasować, gdyż takowe, aczkolwiek bardzo pożyteczne, lecz nie w zupełności odpowiadają swemu zadaniu, natomiast trzeba otworzyć w różnych punktach miasta parę kuchni centralnych, znajdujących się pod zarządem miasta.— Zapobiegnie to wszelkim nadużyciom, jakie obecnie, niestety, w niektórych kuchniach, jak i przy wydawaniu pieniężnych wsparć się zdarzały.

Także scentralizowanie tanich kuchni pod jeden zarząd, według projektodawcy, radnego Szpikiermana, wpłynie także dodatnio na jakość i jednostajność pożywności obiadów, a tem samem wpłynąć może na zdrowotność ludności miasta, przez co mogą zredukować się wydatki wydziału zdrowotności publicznej. Na urządzenie kuchni centralnych najodpowiedniejsze byłyby lokale fabryczne, w których należy urządzić odpowiednio wielkie sale jadalne dla spożywający obiady na miejscu.

Wydawana 2 razy dziennie ciepła strawa z 1/4 funtem chleba biednym, bez płatnie, będzie rzeczywistą akcją ratunkową, dla całych rzesz ludności. Tym zaś którzy nie stanowią nędzy wyjątkowej, kuchnie te wydawałyby obiady płatne.

Zamiana wsparć gotówkowych na obiady wpłynąć może również i na zmniejszenie się liczby wspieranych, gdyż po jedzenie 2 razy dziennie przyjdzie tylko ten, kto rzeczywiście potrzebuje pomocy.

Jest zatem nadzieja, że obecny ogólny budżet deleg. nies. pom. biednym nietylko się nie powiększy, ale raczej się zmniejszy.

Projekt p. Szpikiermana znalazł śród wszystkich prawie zebranych duże uznanie. Kilku mówców zwracało tylko uwagę na to, że brak tej groszowej nawet gotówki, pozbawi biednego możności kupienia pewnych najniezbędniejszych przedmiotów, jak igły, mydło i t. d. Pozatem kilku obecnych wyrażało obawy, że założenie kuchni centralnych związane być może z dużymi wydatkami.

Zebranie w zasadzie przyjęło projekt p. Szpikiermana i wybrało komitet składający się z 7 osób, a mianowicie pp. Szpikiermana, inż. Chmielewskiego, Jankowskiego, A. Zielkego, Płockiera, Baumgartena i Jezierskiego. Komitet ten ma się przedewszystkiem porozumieć z komitetem tanich kuchni i wypracować szczegółowy projekt.

Ze Stow. weteranów 1863 r.

Wczoraj o godz. 6 po poł. w domu № 80 przy ul. Spacerowej w lokalu Towarzystwa naukowo-literackiego odbyło się posiedzenie członków zarządu Stowarzyszenia weteranów 1863 r. Przewodniczył prezes p. Feliks Krzyżanowski.

Omawiano sprawę okazania pomocy najstarszemu wiekiem weteranowi, p. Stanisławowi Terleckiemu, liczącemu 92 lata, który, pozbawiony rodziny i krewnych, pozostaje w nader ciężkiem położeniu, a zasługuje w bardzo gorliwe zajęcie się jego losem, gdyż cierpiał w życiu niezwykle dużo. Skazany na 12 lat do Nerczyńskich kopalni, przebył na Syberji do 1913 r. Sprowadzony do kraju, dzięki ofiarności kilku zacnych osób, nie zastał już przy życiu nikogo ze swoich i dlatego niema u kogo złożyć skołatanej głowy. Przebywa obecnie w Moskulach pod Łodzią na opiece właścicielki majątku, pani Wolskiej, która udziela mu dachu nad głową.

Wobec tego zaopiekowanie się tym nieszczęśliwym starcem jest pierwszym obowiązkiem społeczeństwa naszego.

W dalszym ciągu przewodniczący zawiadomił, iż dzięki uczynności burmistrza inż. Skulskiego, Towarz. weteranów ma otrzymać na zimę węgiel i naftę dla podziału pomiędzy niezamożnych swych członków. Również udzielono weteranom pomieszczenia dla posiedzeń w domu przy ul. Długiej 29.

Postanowiono agitować w celu jednania członków, oraz rozebrano pewną ilość jednodniówki dla rozsprzedaży.

Z zagonków.

Delegacja niesienia pomocy biednym projektuje przeznaczenie pewnej dość znacznej liczby zagonków, obsadzonych obecnie ziemniakami, na uprawę fasoli, lub też, gdyby dostatecznej ilości jej na ten cel nabyć nie można było, obsiania zagonków tych grochem polnym.

Z 700, mniej więcej, mórg, obsadzonych ziemniakami, ma być wydzielonych około 200, tworzących kilka pól większych rozmiarów po 15, 20 i 25 mórg, tak żeby każdy poszczególny płat ziemi stanowił całość, dozorowaną w sierpniu i wrześniu przez specjalnych dozorców.

Zyski, w postaci zebranego plonu, należałyby do D. N. P. B., która zebraną fasolę, lub groch polny ma oddać na cele aprowizacji miasta.

Popis w parku ks. Poniatowskiego.

Na niedzielny popis dziecięcy w parku ks. Poniatowskiego zarząd schronisk św. Stanisława Kostki zaprasza—w charakterze sędziów — przedstawicieli prasy miejscowej, oraz osoby kompetentne, lecz stojące poza instytucjami wychowawczemi. Każda z ochron prowadzić będzie papisy oddzielnie, aby sąd o każdej instytucji mógł być wydany bezstronnie.

Z wystawy „Dziecko".

Do cyklu odczytów, jakie wygłoszone zostaną na wystawie „Dziecko", przybywa jeszcze odczyt d-ra Rosiewicza na temat „O chorobach infekcyjnych".

W sprawie kontroli bilansów handlowych.

Tutejsze instytucje handlowe, jak towarzystwa wzajemnych kredytów, kasy pożyczkowo-oszczędnościowe i t. p. otrzymały zawiadomienie od wydziału kontroli ksiąg handlowych przy prezydjum policji w Warszawie, że termin przedstawienia do kontroli bilansów za czas wojny przedłużony został do 25 b. m. Za nieprzedstawienie do kontroli żądanych materjałów wyznaczona jest kara w wysokości od 100 mk.

Z wydziału budowlanego.

Na wczorajszem posiedzeniu wydziału budowlanego zatwierdzone zostały następujące plany: gazowni miejskiej, urządzenie drzwi w kotłowni; R. Biedermana, Widzewska 2, urządzenie dołów biologicznych.

Pozwolono również na rozbiórkę starych drewnianych budynków: R. Greibicha, Żubardź, ul. Fajfra 39; sukces. Fajgenzona i Webera, Żubardź, ul. Fajfra 6; I. Zawadzkiego, Składowa 30; sukces. G. Buchmana i Węglińskiego, Piwna 8; K. Berga, Aleksandrowska 73; I. Koplewicza, Kelma 22; L. Schöttlanda, Lewa-Kelma 22; L. Schöttlanda, Lewa-Kelma 5; I. Komorowskiego i K. Walewskiego, Bałuty, Zawadzka 18; B. Rokciana, Bałuty, Zawadzka 6; S. Rotelewskiego, Bałuty, Zielona 16; M. Gübsche, Średnia 82; A. Mandla, Zawadzka 37 i A. Borowskiego, Zgierska 122.

Zapomogi dla rezerwistek.

Najbliższa wypłata zapomóg rezerwistkom rozpocznie się 10 października.

Kursy rysunkowe.

Kursy rysunkowe p. Walentego Piaskowskiego, które z wybuchem wojny zostały zamknięte, obecnie znów będą otwarte. Mieścić się one będą przy ulicy Andrzeja № 37. Zajęcia w nich rozpoczną się w przyszłym tygodniu. Nauka rysunków uwzględniać będzie przedewszystkiem sztukę stosowaną i na nią też kłaść główny nacisk.

Z ochronki im. małż. Hertzów.

W ochronce dla dziewcząt żyd. im. małż. Hertzów znajduje się obecnie 500 dzieci. Zarząd robi przygotowania dla zaopatrzenia dzieci w przyodzi[...] zimowy.

Z Teatru Polskiego.

Z powodu nagłej ciężkiej choroby p. Jadwigi Sachnowskiej, dyrekcja Teatru Polskiego była zmuszoną odwołać wczorajsze przedstawienie sztuki Zapolskiej „Ich czworo".

Dziś premiera świetnej komedji A. Neidharda w 3-ch aktach p. t. „Wyspa miłości": będzie to pierwsze przedstawienie tej sztuki w Królestwie.

W niedzielę po południu po cenach popularnych cieszący się olbrzymiem powodzeniem „Serwis galowy", komedja Kozłowskiego z czasów Apuchtina i Hurki.

W niedzielę wieczorem „Zasadzka", sztuka w 4-ch aktach Kistemaekersa, która ściągnęła na poprzednie przedstawienie tłumy publiczności. Sceny strejku i wysadzenie fabryki przez robotników wywierają potężne wrażenie.

REPERTUAR.

Czwartek, dn. 20 września. o godz. 8-ej premiera „Wyspa miłości", kom. w 3-ch aktach A. Neidhardta.

Piątek, dn. 21 września, o godz. 8 w. „Wyspa miłości".

Sobota, dn. 22 września o godz. 4 pp. dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych „Kaligula", dramat w 4-ch aktach H. Rostworowskiego. Wieczorem o godz. 8-ej „Wyspa miłości".

Niedziela, d. 23 września o g. 3 po poł. „Serwis galowy", komedja w 3-ch akt. — Wieczorem o godz. 8-ej „Zasadzka", sztuka w 4-ch aktach Kistemaekersa.

Z sądów.

Skutki energicznego gestu.

Akt oskarżenia w poniższej charakterystycznej sprawie zarzucał Mariannie Trzepałkowskiej złożenie świadomie fałszywego zeznania, a Michałowi Klattowi. b. funkcjonarjuszowi policji kryminalnej, że ją do składania fałszywych zeznań namówił.

Powodem do rozprawy dzisiejszej było zajście w tramwaju podmiejskim, dążącym ze Zgierza do Łodzi 4 stycznia r. b. We wspomnianym tramwaju jechała Marjanna Trzepałkowska, a obok niej Michał Klatt. W drodze dziewczyna podrapała się w brodę i potrąciła przytem gazeta Klatta. Ten zwrócił się do niej szorstko ze słowami: „Smarkata, jak masz wszy, to nie jeździj tramwajem. Tu się drapać nie wolno". Na to dziewczyna odpowiedziała bardzo rezolutnie: „Jak panu zazdrość, to niech się pan też drapie". Tu nastąpił zupełnie nieoczekiwany zwrot. Czując się dotkniętym temi słowami, Klatt zwrócił się do dziewczyny i uderzył ją z całej siły w twarz. Wszyscy pasażerowie stanęli w obronie dziewczyny i po przyjeździe do Łodzi spisano odpowiedni protokół.

Wzywana następnie do policji dziewczyna, raz zeznała, że Klatt ją uderzył, drugi raz, że ją trącił niechcący. Wobec tego złożenie fałszywego zeznania jest jasnem jak na dłoni.

Na rozprawie Trzepałkowska stwierdziła ostatecznie, że Klatt ją uderzył. Sprzeczne zeznanie w policji tłomaczy tem, że Klatt dał jej potem pieniądze i przysyłał jej fundusz na zapłacenie kary policyjnej w innej sprawie, aby tylko zeznawała na jego korzyść.

Klatt twierdzi, że jest zupełnie niewinny. W tramwaju czytał gazetę. Przy przewracaniu stronicy ręka mu się „obśliznęła" i uderzyła „dość mocno" Trzepałkowską w twarz. Co się tyczy namawiania, to posłał on dziewczynie kilka marek, aby wynagrodzić stratę, jaką poniosła przez skonfiskowanie jej chleba (zupełnie w innym wypadku); działał jedynie pod wpływem litości i miłości bliźniego.

Sąd bardzo wątpił w humanitarność oskarżonego.

Klatt twierdzi dalej, że świadkowie, którzy zeznają na jego niekorzyść, mają z nim stare porachunki i wierzyć im nie można. Przyczyny tych porachunków okazują się jednak bardzo problematyczne.

Świadkowie naoczni zajścia w tramwaju zeznali na niekorzyść Klatta.

Komisarz policyjny, b. zwierzchnik oskarżonego, stwierdził, że Trzepałkowska była zawsze wzorowo.

Prokurator uważał, że Klatt zawinił bezwzględnie. Jedyną okoliczność łagodząca stanowi przeszłość oskarżonego. Jednak 9 miesięcy więzienia będzie dla niego karą niezbyt wielką. Co się tyczy Trzepałkowskiej, to przy danie fałszywego zeznania, nie miała ona na względzie korzyści osobistych. Przytem jest młoda i nigdy nie była karaną. 3 tygodnie więzienia będzie karą dostateczną. Wreszcie należy jej dać możność poprawienia się i zawiesić wykonanie kary na przeciąg 2-ch lat.

Sąd skazał Klatta na 6 miesięcy, a Trzepałkowską na 2 tygodnie więzienia. Względem ostatniej zawieszono wyrok na przeciąg 3-ch lat.

ZGIERZ.

Kronika zgierska.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Wczoraj o godz. 5 po poł. w sali posiedzeń magistratu pod przewodnictwem prezesa Rady, inż. Józefa Słaboszewicza odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którem omawiano sprawę przejęcia ciężaru opiekowania się biedną ludnością żydowską przez kasę miejską i sprawę zaprowiantowania miasta.

Boso w szkołach. Dyrektor szkoły realnej zawiadomił uczniów, iż, w celu oszczędzenia obuwia, w pogody sprzyjające przychodzić mogą do szkoły boso.

W sprawie paszportów. W dn. najbliższych zjeżdża do Zgierza komisja fotograficzna dla bezpłatnego dokonania zdjęć osób, które ukończyły już 15 lat i dotychczas nie posiadają paszportów.

Wobec powyższego osoby zainteresowane winny się już zgłaszać do biura meldunkowego.

Taksy żywnościowe. Dla zwalczania spekulacji artykułami pierwszej potrzeby, z rozporządzenia burmistrza kapitana Lobera, właściciele sklepów obowiązani są wypisać na specjalnych arkuszach artykuły, które mają do sprzedania z podaniem cen, zatwierdzonych przez magistrat. Taksy te winny być wystawione w oknach sklepów i wewnątrz nich.

PABJANICE.

Kronika pabjanicka.

Rada Miejska. Dzisiaj w sali magistratu odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej o godz. 4 po poł.

Z wydziału zdrowotności publicznej. Poddano przymusowej kąpieli i dezynfekcji w ubiegłym tygodniu w miejskich zakładach kąpielowych 30 więźniów, 35 żebraków i 130 osób cywilnych, oraz zdezynfekowano 21 mieszkań. Z kąpieli „Krusche i Ender" korzystało 328 osób, z żydowskiej „mykwy" 300 osób.

Komisja sanitarna. W ubiegłym tygodniu komisja sanitarna sprawdzała w staromiejskiej dzielnicy, czy posesje utrzymywane są w porządku i czy przestrzegane są tam przepisy hygjenicznosanitarne. Okazało się, iż, z małymi tylko wyjątkami znaleziono wszystkie posesje w stanie zadawalniającym.

Niedobór. Niedobór roku budżetowego 1917 i 18, wynoszący 570,000 mk., pokryty ma być przez podatek w sumie 170,000 mk. i pożyczkę krótkoterminową w sumie 400,000 mrk., która zaciągnięta ma być w miejscowych wielkich firmach.

Wisielec. Wczoraj zrana, ludzie przejeżdżający drogą z Rudy Pabjanickiej do wsi Gospodarz, na jednem z drzew przydrożnych znaleźli zwłoki powieszonego mężczyzny, lat około 32. Osobistości samobójcy, jak również przyczyny rozpaczliwego kroku narazie nie udało się stwierdzić. Na miejsce przybyły władze policyjno-śledcze.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 19 września wieczorem:

We Flandrji walki artyleryjskie trwają nadal.

Pozatem nic nowego.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 19 września:

Wschodni teren walk:

Z obu stron doliny Oitoz odparliśmy silne natarcia rumuńskie. Dzięki szybkiemu kontratakowi przeciwnik, który w jednem miejscu zdołał wtargnąć do stanowisk naszych, został całkowicie odrzucony. Straty jego są bardzo znaczne.

Włoski teren walk:

W grupie wojsk generała feldmarszałka v. Conrada kontratak, poprowadzony w celu odzyskania, chwilowo oddanego przeciwnikowi, odcinka frontu pod Carzano, przyniósł zupełny sukces. Wzięto do niewoli 6 oficerów i przeszło 300 żołnierzy.

Południowo-wschodni teren walk:

Bez zmian.

Szef sztabu generalnego.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 19 września (Tel. wł.). Urzędowo donoszą 18 września po poł.:

W ciągu nocy powstrzymaliśmy dwa ataki nieprzyjacielskie na małe posterunki nasze, jeden na południowy zachód od St. Quentin, drugi zaś w okolicy Les Bouvettes.

Z naszej strony powiodły się przedsięwzięcia pod Itancourt i w lesie Le Rouyere.

Na południe od Milette oddziały nieprzyjacielskie natarły na linję naszą na drodze do Neuve Chappelle. Wywiązała się energiczna walka, podczas której zabraliśmy jeńców.

Na prawym brzegu Mozy wielka akcja artylerji stron obu w okolicy lasu Fosses.

Na pozostałym froncie noc upłynęła spokojnie.

Paryż, 19 września (Tel. wł.). Urzędowo donoszą 18 września wiecz.:

Nad Aisne odparliśmy manewr nieprzyjacielski na rowy nasze na południe od Ailles.

Artylerja prowadziła dość ożywioną działalność w Szampanji, w okolicy górskiej i w odcinku Auberive.

Na prawym brzegu Mozy toczy się dość gwałtowna walka artyleryjska na północ od wzgórza 344.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 19 września. (T. wł.) Główna kwatera donosi 18 września:

W kierunku Rygi zmian żadnych.

W okolicy na północny zachód od Friedrichstadtu oddziały nasze po walce zajęły las na południe od miejscowości Bridok. Zdobyliśmy karabin maszynowy.

Na pozostałym froncie — ogień karabinowy i akcja wywiadowcza.

Na morzu.

Londyn, 19 września (T. wł.). Doniesienie Biura Reutera: Admiralicja donosi, że w dniu 15 września pomiędzy Ostendą i Blankerbergiem hydroplany wykonały atak na okręty nieprzyjacielskie. Wielki kontrtorpedowiec został trafiony, pozatem zaś poszły na dno jeden, lub dwa okręty rybackie.

Agencja Wolffa wiadomość tę zaopatruje uwagą, że prawdopodobnie idzie tu o atak angielski na flamandzką flotyllę rybacką z Ostendy. W bliskości nie znajdował się którykolwiek z torpedowców niemieckich, wobec czego żaden z nich nie mógł więc być trafiony. Wszystkie okręty rybackie, jak również jeden parowiec uzbrojony wróciły, co już uprzednio doniesiono, zupełnie nieuszkodzone.

Głosy prasy niemieckiej.

Berlin, 19 września (T. wł.). „Vossische Zeitung" pisze o mowie programowej Painlevego, co następuje: Oświadczenie nowego gabinetu zdradza te trudności, które wytworzyły się w łonie ministerjum. Jest ono w każdym razie pierwsze, które utworzone zostało bez oglądania się na świętą jedność. Ostre podkreślenie kontroli parlamentarnej i ciasny związek z izbą poselską są wskaźnikami dla lewicy społecznej, stojącej na uboczu. Dwa główne postulaty górują ponad mnóstwem kwestji—Alzacja i Lotaryngja, oraz wezwanie pod adresem sprzymierzonych.

Painlevè nic nie powiedział o daleko idących celach wojennych, które Poincaré oznaczył dla Francji w umowie, zawartej z carem. Gdy się czyta, że Francja nie przeciąga wojny w zamiarach zaborczych, to można przypuszczać, iż zwrot ten oznacza zrzeczenie się tych żądań. Aneksja Alzacji i Lotaryngji nastąpić może jedynie po pokoju, wymuszonym gwałtem. Historja prowincji tych, oraz wielokrotne oświadczenia ludności, złożone podczas wojny, obalają nadmiar frazesów, którymi szafuje minister francuski.

Ciekawem jest wezwanie do sprzymierzonych, które deklaracja nowego gabinetu czyni zarzuty, a nadewszystko godnem uwagi jest wskazanie, że Francja aż do końca wojny zachować musi pełnię sił swych. Przemawia z tego wyraźnie niechęć wobec polityki oszczędzania tylko własnych ludzi, polityki uprawianej na frontach przez Anglję.

O samorząd Litwy i krajów nadbałtyckich.

Kolonja, 19 września. (T. wł.) Według doniesień dzienników paryskich, tymczasowy rząd rosyjski zgodził się na autonomję Estlandji, Kurlandji i Liflandji, zastrzegając sobie wszakże co do tego decyzję przyszłej konstytuanty.

Depesza „Köln. Ztg." wskazuje przytem, iż w tym samym czasie komisja główna parlamentu powzięła postanowienie zwrócenia się do kanclerza Rzeszy z prośbą o powołanie przedstawicielstwa ludności Litwy i Kurlandji, oraz utworzenia zarządu cywilnego w ramach, na jakie pozwalają interesy wojenne Niemiec.

Niedawno rząd niemiecki oświadczył wyraźnie przedstawicielom tych zajętych krajów, iż przychylnie traktuje dążenia ich do rozwoju narodowego i że będzie je wszystkimi sposobami popierał. — Że rząd niemiecki obietnicę tę spełni nie ulega kwestji najmniejszej, zupełnie tak samo, jak to, że, wespół z Austro-Węgrami dotrzymał swych przyrzeczeń, danych polakom.

Tajemnicze bombardowanie Petersburga.

Sztokholm, 19 września. (T. wł.). Według „Russkoj Woli" w piątek w nocy lotnicy obrzucili Petersburg bombami. Pociski padały w dzielnicy Grednowo, jak również na Suworińskij prospekt. Wielu ludzi poniosło od wybuchów śmierć.

Nieznany aeroplan rozrzucał również proklamacje, wzywające obywateli, by spokojnie i z zaufaniem oczekiwali ostatecznego a bezwzględnego zwycięstwa Korniłowa.

Można niemal z pewnością przypuszczać zatem, że ma się tu do czynienia z aktem zemsty zamkniętego w Mohylowie dawnego generalissimusa.

Skonfiskowanie proklamacji Korniłowa.

Rotterdam, 19 września. (T. wł.). — „Nieuwe Rotterdamsche Courant" donosi ze Sztokholmu, że rząd skonfiskował proklamację Korniłowa. W proklamacji tej podnoszono przeciwko Kiereńskiemu zarzut wspierania niemieckiej akcji militarnej.

Kiereński—prezydentem republiki rosyjskiej.

Wiedeń, 19 września. (T. wł.). Z Kopenhagi donoszą tutaj, że: „Riecz" notuje pogłoskę, iż Kiereński ma zostać obecnie obwołany prezydentem republiki rosyjskiej, ażeby mógł raz na zawsze posiąść dostateczny autorytet.

Nowi wice-burmistrze Petersburga.

Petersburg, 19 września. (T. wł.). — Doniesienie Petersburskiej Agencji Telegraficznej: W liczbie trzech nowoobranych wice-burmistrzów Petersburga znajduje się również demokrata socjalny—maksymalista Łunaczarski.

7,000 milj. dolarów na cele wojenne.

Waszyngton, 19 września. (T. wł.). Doniesienie Biura Reutera: Izba poselska przyjęła jednogłośnie projekt prawa, przewidujący wydatkowanie 7,000 miljonów dolarów na armję, fortyfikacje i żeglugę.

Otwarcie granicy włoskiej.

Chiasso, 19 września. (T. wł.). Granica włoska dzisiaj rano została znowu otwarta.

Z frontów.

(**Berlin,** 19 września. W. A. T.).

Po przerwie wskutek wyczerpania się ataków ententy walka ponowiła się na wszystkich frontach. We Flandrji anglicy rozwinęli znowu energiczną działalność. Oprócz silnego ognia huraganowego, prowadzonego z wielkim nakładem amunicji w różnych punktach, poruszenia wojsk wskazują na zamierzone nowe ataki angielskie. Na wschód od Ypres zaobserwowano wielokrotne uzupełnianie obsady rowów angielskich. Nad jeziorem Zillebecke i pod Pilken dostrzeżono kolumny w marszu i wzięto je pod skuteczny ogień. Stanowiska piechoty i artylerji angielskiej ucierpiały poważnie wskutek działania artylerji niemieckiej. Zdołano stwierdzić liczne wybuchy.

W Artois wzmogła się działalność ogniowa, szczególnie pod Acheville. Na północ od kanału La Bassee niemcy zdołali, po wysadzeniu w powietrze miny, zająć wyrwę po niej. Pod St.-Quentin patrole staczały utarczki. W ruiny katedry w St.-Quentin ugodził szereg pocisków.

Na froncie Aisne wzmogła się znacznie działalność artylerji. Na północ od Reimsu niemieckie oddziały bojowe dotarły na południowy wschód od Courcy aż do drugiej linji rowów francuskich, wyrządziły francuzom znaczne straty i powróciły z pewną liczbą jeńców.

Na wschodnim brzegu Mozy francuzi usiłowali wykonać nowy atak. O godz. 4 m. 20 po południu, po krótkiem a gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem ruszyli oni do ataku na szerokości 3 klm., od północnego stoku wzgórza 344 aż do drogi na Beaumont. Za pierwszemi falami atakujących podążały głęboko ustawione masy rezerw.

Niemiecki ogień ochronny, rozpoczęty bezpośrednio po tem, gdy pierwsze szeregi francuzów opuściły rowy, zasypał ich gradem żelaza. Czołowe fale szturmujących ani razu nie dotarły do przeszkód niemieckich. Zawróciły i rzuciły się do ucieczki, lecz rząd następujących rezerw pchnął je znowu naprzód. Wskutek stłoczenia poniosły one wielkie straty w ogniu niemieckich karabinów maszynowych. Bezładnie uciekających prażył niemiecki ogień niszczący. Północny atak wzgórza 344 został pokryty ciałami poległych francuzów.

Działalność lotnicza była po obu stronach bardzo ożywioną. Eskadry niemieckie obrzuciły obficie bombami dworce kolejowe i schroniska wojsk nocą z 18 na 19 września. W Nixeville powstał wielki pożar, który szerzył się przez długi czas. W Blercourt wyleciał w powietrze magazyn amunicji.

Na wschodzie również ożywiła się akcja bojowa. Na froncie ryskim rosjanie podejmowali szereg daremnych natarć częściowych w sile kilku kompanji. — W Mołdawji podjęto nowy atak rosyjsko-rumuński. Po silnym ogniu huraganowym od doliny Oitozu do doliny Casinu rano 19 września nastąpił szereg słabych bezskutecznych ataków częściowych na północ od huty szklanej. Po południu poprowadzono silny atak od huty szklanej aż do drogi na Oitoz, poprzedzony energicznem przygotowaniem artyleryjskiem. — W pobliżu huty szklanej napastników odparto ostatecznie. Na południe od Grocesci początkowy sukces rumuński wyrównano zupełnie przy pomocy kontrataku. Pod Varnitą rumuni ponowili ataki z dnia poprzedniego, nie osiągając żadnych wyników, podobnie jak i na północny zachód od Moleelulu, gdzie rumuni usiłowali wykonać niespodzianie natarcie częściowe, które wszakże zostało złamane doszczętnie w ogniu ochronnym sprzymierzeńców.

Wrażenia z Syberji.

Uprowadzony przez wojska rosyjskie w charakterze zakładnika adwokat czerniowiecki dr. Ebner, powróciwszy do kraju, na łamach jednego z pism wiedeńskich opisuje wrażenia z pobytu na Syberji:

19 grudnia 1914 roku podczas drugiej inwazji rosyjskiej nocą wywleczono mnie z łóżka i zamknięto przez cztery tygodnie w prowizorycznym areszcie, gdzie byłem świadkiem niesłychanych gwałtów, jakich dopuszczali się żandarmi względem aresztowanych.

Rodzina moja nadesłała mi większą sumę pieniędzy. Kiedy ofiarowałem po parę rubli nadzieratielowi i klucznikowi, zaraz otrzymałem lepszą celę, nazywano mnie już „gaspadinem" Ebnerem, lub „gaspadinem" doktorem.

Po sześciu tygodniach wysłano mnie do Tomska. Kilka dni spędzonych w tamtejszym areszcie, wraz z trzydziestu towarzyszami w brudnej i ciasnej celi, należało do chwil bardzo przykrych. To też siedmiodniowa jazda sankami przy 30-stopniowym mrozie wydała mi się wybawieniem. Po roku zesłano mnie do Kołpażewa, gdzie waruki życia były nieco znośniejsze.

Poczta, przychodząca co tydzień, była chwilą najbardziej oczekiwaną. Kto dostał list, płakał, kto go nie dostał, płakał jeszcze bardziej.

Wielu zesłańców zmarło na etapach wskutek chorób i wycieńczenia. Mogiły ich rozrzucone są po miejscowych cmentarzach.

W marcu 1917 r. fala rewolucji dotarła do miejsca naszego pobytu. Pochody, czerwone chorągwie, mowy. Poczmistrz, ongi wierny carski pachołek, pierwszy zerwał jego portret.

W maju pozwolono opuścić nam wsie i zamieszkać w mieście. Życie w Tomsku było bardzo ciekawe. Codzień meetingi, pochody. Gubernator w więzieniu. Przestępcy polityczni i katorżnicy panami sytuacji.

Rozpanoszone wojsko grabiło i mordowało, oficerowie byli bezsilni.

W czerwcu 1917 telegraficznie wezwano mnie do Petersburga do wymiany.

Podróż była wprost piekłem. Rządy żołdactwa, ranni, trupy, zgliszcza, ugory — oto obraz obecnej Rosji.

Stolica nie robi wrażenia spokojnego miasta. Ustawiczne wiece, burzliwe sceny i rozruchy. Podczas demonstracji sklepy i domy pozamykane, każdy drży o swoje mienie.

Nie brak i momentów krytycznych. Pomnik Katarzyny w bronzowej prawicy dzierży... czerwoną chorągiewkę.

Przez kilka dni miasto entuzjazmowało się na punkcie Kierenskiego. Robotnicy chodzą z bronią. Wieczna strzelanina, ranni, zabici. Rząd jest bezsilny.

Wiadomość o tarnopolskiej katastrofie pogrążyła miasto w żałobie. Kierenskij autorytetu jednak nie stracił.

Dziewięć tygodni spędziłem w Petersburgu. Pokoju oddzielnego nie pragnie nikt, wszyscy jednak marzą o powszechnym.

Miastu grozi głód, 20 kgr. chleba dziennie i 20 dkgr. mięsa tygodniowo nie wystarczy chyba nikomu. Wojny chce tylko burżuazja i kadeci.

22 sierpnia opuściłem miasto krwi i rozruchów, a po kilku dniach stanąłem na wolnej ziemi szwedzkiej.

Ofiary

złożone w „Godzinie Polski".

Na najbiedniejszych.

Zamiast kwiatów na mogiłę b. p. Miecia Dobranickiego, — B. i O. mrk. 5.

Na „Bykur Cholim".

Z okazji zaślubin p. Garbarskiej z p. Lipszycem — Golde i Reichman marek 10.

Na kasę wdów i sierot przy Stow. prac. handl. m. Łodzi.

Zamiast kwiatów z okazji zaślubin p. Stef. Neumarkówny z p. Bruno Rozenbergiem — Marek Kleczewski i Ign. Kosowski mrk. 5.

Dział ekonomiczny.

Bank Handlowy w Warszawie.

Ogłoszono bilans miesięczny za lipiec r. b. Banku Handlowego w Warszawie. W stanie finansowym instytucji od czasu sprawozdania rocznego za r. 1916-ty zaszły zmiany następujące:

Przedewszystkiem weźmiemy zobowiązania banku:

	1/1 1916	1/8 1917
1) Wkłady	36.7	32,7 milj.
2) Bankowi Państwa plus redyskonto	26.7	26.7 „
3) Bony	4.7	4.5 „
4) Korespond. „loro"	33.8	29. „
„ „nostro"	16.—	17.2 „
Razem Rb.	117.9 milj.	110.1 milj.

zmniejszyły się zatem o 8 miljonów, co uważamy za objaw dodatni. Spłacono na rachunku przekazowym najwięcej, bo 3 miljony rubli i na lokatach prawie miljon, razem 4 miljony i 4 miljony na korespondentach. A teraz pytanie drugie: Czem zapłacono te osiem miljonów?

1) Weksli wpłynęło na	2	miljony rubli
2) Traty na zagranicę zmniejszyły się o	0.5	„ „
3) Koresponden. loro o	1	„ „
4) Papiery publiczne o	0.5	„ „
Razem	4	miljony

„On callowe" rachunki pozostały bez zmiany.

Mamy zatem do wypełnienia stanem czynnym jeszcze 4 miljony i powiększoną gotówkę 1.2 miljony, razem 5.2 milj. rubli.

Dla równowagi bilansu musimy wziąć rachunki, których niema w sprawozdaniu rocznem, a więc:

	Debet.	Credit.
Rach. z oddziałami banku	23 milj.	30.3 milj.
Weksle protestowane	1.9 „	— „
	24.9 milj.	30.3 milj.

i w ten sposób wytłómaczymy sobie różnicę 5.2 miljonów, kosztem oddziałów. Widocznem więc jest, że stan likwidacyjności banku się polepszył: jest 5 miljonów rubli gotówki i zmniejszone zobowiązania, co dużo znaczy.

Z zadowoleniem też spostrzegliśmy, że rachunki przechodnie znacznie się obniżyły:

	1/1 1916	1/8 1917
Debet	4.2 milj.	2.8 milj.
Credit	8 „	5.— „

to znaczy, iż następuje wyrównanie stopniowe tych rachunków i pewna realizacja niedokończonych interesów, co również na dobro banku zapisać należy.

Wbrew fałszywym pogłoskom, widzimy, że Bank Handlowy w Warszawie nie powiększył swoich zobowiązań i własnemi siłami spokojnie przepływa przesilenie, spowodowane wojną, pomimo ogólnej trudności realizacyjnej ze strony dłużników banku.

Vester.

Norweska centrala zbożowa.

„Stavanger Aftenblad" pisze: Do tego czasu nie notowano stałych cen zboża, ponieważ handel tym artykułem nie był ujęty w formy zorganizowane. Ten stan rzeczy zmieni się obecnie dzięki założeniu norweskiej „Centrali zbożowej włościańskiej". Zawarta została teraz umowa z państwem na przeciąg wielu lat co do dostawy zboża dla armji. Centrala zbożowa łącznie z norweskim związkiem rolniczym wzięła się do uregulowania handlu zbożowego producentów w ten sposób, ażeby państwo miało pewność, iż ma do czynienia z odpowiedzialnem i zorganizowanem kołem producentów, których tranzakcje handlowe mają być pośrednio lub bezpośrednio dokonywane za pośrednictwem centrali zbożowej.

Członkami centrali zbożowej mogą być związki sprzedające zboże, oraz poszczególne jednostki. Te ostatnie muszą być zarazem członkami włościańskiej centrali sprzedaży zboża. Centrala zbożowa ma samodzielnie postarać się o kapitał zbożowy, sama prowadzić rachunki i wykonywać kontrolę przez specjalną komisję. W celu zebrania niezbędnych środków dla puszczenia w ruch centrali zbożowej i utrzymania jej, każdy z członków musi zadeklarować składkę na kapitał zakładowy w sumie 1 korony od każdych 100 kilogramów zboża i strączkowych, a także od każdych 10 klg. nasion roślin łąkowych i t. p., jakie ten czy inny związek lub też jednostka zamierza sprzedać rocznie.

Istnieje teraz zamiar, niezależnie od powyżej wskazanych składek, stworzyć kapitał zakładowy drogą pożyczek. 10% kapitału zakładowego ma być wpłacone w gotówce. Kiedy kapitał zakładowy zadeklarowany będzie na sumę conajmniej 40,000 koron, będzie zwołane zebranie organizacyjne, na którem zapadną uchwały co do zakresu operacji centrali, oraz terminu rozpoczęcia działalności. (P. P.).

(e) Zakłady elektryczne w Zgierzu słabo się rozwijają: pomimo sześcioletniego istnienia zakładów bilanse za lata 1915 i 1916 wykazały straty (acz niewielkie rb. 7641 i 2652 przy kapitale zakładowym ½ miljona. Wprawdzie istnieje kapitał amortyzacyjny rb. 46.593 i rezerwowy 7370, ale fundusze te są iluzyjne, bo w stanie czynnym figuruje jeszcze dług rb. 48.651 byłego dyr. Swałka, stanowiący malwersację, dług, który powinien być odpisany. Niema zatem amortyzacji właściwie, a maszyny i kable się zużywają i zużyły...

Małe towarzystwa lokalne nie mają zwykle ani sił technicznych, ani środków materjalnych. Jedynie wielkie centralne o miljonowych kapitałach towarzystwa mogą sprostać zadaniu. O tem pamiętać należy przy przyszłej organizacji światła i komunikacji w miastach i miasteczkach polskich.

(e) Wiadomości finansowe z Petersburga. Połączone towarzystwa akcyjne „Sormowo" i „Kołomna" postanowiły na ogólnem zebraniu zaproponować podwyższenie kapitału.

Zakłady metalurgiczne „Taganrog" osiągnęły czysty zysk w wysokości 2.23 miljonów rb. Kapitał akcyjny z 21 miljonów rb. będzie podwyższony na 42 miljony.

(e) Z jesiennego jarmarku w Niżnym Nowogrodzie. W b. r. stanęło tylko 316 wystawców (r. z. — 1052). Cena manufaktury była sześć razy wyższa od zeszłorocznej.

(e) Z angielskiego handlu zewnętrznego. Nadzwyczajną drożyznę i brak środków żywnościowych w Anglji wykażą następujące liczby podające wzrost wartości poszczególnych towarów importowanych w r. b. w stosunku do lipca r. z. Wartość środków żywnościowych wzrosła o 9.770.493 funtów, surowców o 7.400.000 funtów, a fabrykatów o 7.160.000 funtów szterlingów.

Przywóz nafty i wełny zwiększył się w stosunku do tegoż miesiąca roku zeszłego o 85 miljonów galonów i o 15 miljonów funtów, bawełny zaś zmniejszył się o 185.000 cetnarów, gumy o 51.000 cetnarów, a węgla o 420.000 ton.

(e) Duńskie finanse. W czasie omawiania nowo zaciągniętej pożyczki państwowej w wysokości 60 miljonów koron, przedstawił duński minister finansów niezbyt świetne położenie tychże. W ukończonym roku finansowym 1916/17 wydatki wynosiły 285 miljonów koron, zaś w bieżącym roku będą wynosić 360 miljonów. Należy wątpić czy dochody państwowe dosięgną tej sumy.

(e) Bank patentowy. W Berlinie założono z kapitałem trzech miljonów marek „Bank patentowy", którego zadaniem będzie pośredniczenie pomiędzy wynalazcami i przemysłowcami i udzielanie tym pierwszym w razie potrzeby pomocy finansowej.

(e) Nowe syberyjskie koleje. „Kolej zachodnio - uralska" postanowiła jeszcze w bieżącym roku rozpocząć roboty przygotowawcze przy budowie linji kolejowej Krasno-Ufimsk—Szadryńsk — Iszym — Tomsk. Linja ta o długości 1.920 wiorst będzie bezpośredniem połączeniem Permu z Tomskiem i ma nadzwyczajne znaczenie dla Petersburga i Rewla, którego port w ciągu zimy nie zamarza. Oprócz tej linji zostanie zbudowana kolej Szadryńsk — Kurgan (135 wiorst), która połączy Rewel z główną koleją syberyjską.

(e) Przymusowy zarząd. Nad całym majątkiem towarzystwa akcyjnego „Saturn" w Sosnowicach rozciągnięto w obrębie generał-gubernatorstwa zarząd przymusowy. Na zarządcę wyznaczono p. Dreyera w Sosnowicach.

(e) Z amerykańskiego eksportu. W pierwszych siedmiu miesiącach b. r. wywieziono ze Stanów Zjednoczonych: surowców, mięsa, bawełny za 1007 miljonów dolarów w stosunku do 785 miljonów dolarów, w r. z.

Ogólne zebrania.

„Warszawskie akcyjne towarzystwo [illegible] i sprzedaży spirytusu" zwołuje na dnia 9 października b. r. o godz. 8-ej wiecz. zwyczajne zebranie. Warszawa, Dobra Nr. 19.

„Nadwiślańskie towarzystwo akcyjne dla budowy i ruchu kolejek podjazdowych" zwołuje na dn. 12 października b. r. o godzinie 5-ej po południu zwyczajne zebranie w lokalu zarządu, Warszawa, Zielna Nr. 45.

„Towarzystwo akcyjne manufaktury bawełnianej Karola Scheiblera w Łodzi" zwołuje na dzień 10 października b. r. o godzinie 10-ej przed południem nadzwyczajne zebranie w lokalu zarządu, Łódź, Wodny rynek Nr. 2. Porządek: 1) Sprzedaż nieruchomości. 2) Umorzenie obligacji. 3) Wnioski zarządu.

Towarzystwo przemysłowe Leśmierz" zwołuje na dnia 7 października b. r. o godzinie 3-ej po południu główne zebranie w lokalu zarządu, Leśmierz.

Towarzystwo akcyjne fabryki giętych mebli „Wojciechów" zwołuje na dzień 22 października b. r. o godzinie 5-ej po południu nadzwyczajne główne zebranie we własnem biurze, Warszawa, Mazowiecka Nr. 7. Porządek: 1) Sprawozdanie zarządu z działalności towarzystwa. 2) Projekt zarządu, mający na celu ogłoszenie upadłości towarzystwa.

Towarzystwo akcyjne składów „Warant" zwołuje na dzień 2 października b. r. o godzinie 3-ej po południu wzyczajne główne zebranie we własnym lokalu, Łódź, Piotrkowska Nr. 56.

„Towarzystwo akcyjne tomaszewskiej fabryki sztucznego jedwabiu" zwołuje na dzień 6 października b. r. o godzinie 12-ej w południe nadzwyczajne zebranie w biurze zarządu, Warszawa, Warecka Nr. 9. Porządek: 1) Sprawozdanie zarządu z działalności fabryki przy wprowadzeniu suchej destylacji drzewa. 2) Zatwierdzenie kosztów poniesionych przy urządzeniu suchej destylacji drzewa i dalszych wydatków; zatwierdzenie dalszego planu działalności. 3) Wnioski akcjonarjuszów.

Towarzystwo akcyjne cukrowni „Choceń" zwołuje na dzień 20 października b. r. o godzinie 2-ej po południu zwyczajne główne zebranie w lokalu zarządu, Choceń, powiat włocławski.

Zarząd cukrowni „Chełmica" zwołuje na dzień 20 października b. r. o godzinie 4-ej po południu zebranie akcjonarjuszów w biurze zarządu, Warszawa, Instytutowa Nr. 10.

Zarząd towarzystwa akcyjnego cukrowni „Ciele" zwołuje na dzień 20 października b. r. o godzinie 11-ej przed południem IV zwyczajne główne zebranie akcjonarjuszów w lokalu zarządu, Warszawa, hr. Fredry Nr. 6.

GIEŁDY.

Berlin, 19 września. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	płacono	żądano
Nowy-York	—	—
Holandja	301.75	302.25
Danja	217.—	217.50
Szwecja	240.75	241.50
Norwegja	217.25	217.75
Szwajcarja	152.25	152.50
Austro-Węgry	64.20	64.30
Bulgarja	80.50	81.50
Konstantynopol	19.90	20.—
Madryt	127.50	128.50

Nowy-York, 17 września.	17/9	15/9
Weksle na Berlin	—	—
„ „ Paryż	5.7950	5.7912
„ „ Londyn	4.72	4.72
Canadian Pacific	152.50	154.25
Anaconda Copper Mining	68.50	70.25

Paryż, 14 września.	14/9	13/9
Czeki na Londyn	27.155	27.155
„ „ Nowy-York	5.70	5.70
„ „ Petersburg	91.—	87.—
„ „ Włochy	76.—	74.50
„ „ Szwajcarję	120.50	121.50
„ „ Madryt	647.50	646.50
„ „ Amsterdam	244.50	244.50
„ „ Danję	179.—	178.—
„ „ Norwegję	179.50	179.—
„ „ Szwecję	195.—	195.—

Amsterdam, 17 września.	17/9	15/9
Czeki na Berlin	32.80	32.75
„ „ Londyn	11.325	11.315
„ „ Paryż	41.10	41.10
„ „ Wiedeń	20.77½	20.80
„ „ Kopenhagę	78.125	78.05
„ „ Sztokholm	80.35	80.45
„ „ Nowy-York	237.60	237.12
„ „ Szwajcarję	50.35	50.10

Zurych, 17 września.	17/9	15/9
Wpłaty: na Londyn	22.60	22.60
„ „ Paryż	82.25	82.25
„ „ Berlin	65.25	65.—
„ „ Rzym	61.75	62.25
„ „ Wiedeń	41.40	41.25
„ „ Amsterdam	199.50	200.—
„ „ New-York	4.77	4.80

Giełda warszawska.

19 września.

Tendencja dla papierów procentowych była wogóle dziś słabsza. 5 proc. Listy m. Warszawy były w dużem zaofiarowaniu, natomiast 4 i pół proc. Ziemskie miały dobry pokup.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.		
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	200.—	—.—	—.—
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	—.—	—.—	
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	218.—	218.50	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.	—.—		
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	190.—	189.—	
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	167.—	—.—	
Renta	—.—		
Serje ros.	—.—		

[illegible] 62.90.

Sztokholm, 18 września

Rubel w stosunku arbitrażowym 100 Rubli = 103.05 Mk.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
18/IX 2 pp.	19,0°	½ zachm.		19,5°	
18 IX 9 pp.	15,4°	zachm.		12,5°	
19 IX 7 r.	14,9°	¼ zachm.			

W ubiegłej dobie:

Ciepło, pogodnie.

Zapowiedź na czwartek 20-go września:

Ładna pogoda.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

Zatwierdz. przez Władze naukowe. **KURSY BUCHALTERYJNE**

H. Lubińskiego

Przy kursach ogólnych półrocznych otworzony zostaje kurs **ulgowy** 3-y miesięczny specjalnych przedmiotów, a mianowicie: Kurs buchalterji i stenografji polsk. po Mk. 25, kurs pisania na maszynie z wyjaśn. konstrukcji wszelkich nowoczesnych maszyn Mk. 12.50.

Zapisy przyjmuje w dni powszednie kancelarja kursów **Piotrkowska 79.** 7802—1-1

Szkoła Sztuk Pięknych

art. mal. i rzeźb. **Jerzego Lemana**
Łódź, Nawrot 8.

Zapisy przyjmuje się codziennie od 5—6. Zajęcia rozpoczęły się 16 września. 7752—3—1

SZKOŁA KOEDUKACYJNO-FREBLOWSKA

dla dzieci od lat 6-ciu

Idy Janowskiej

Łódź, Passaż Szulca 11 (róg Długiej).

Zapisy przyjmuje kancelarja codziennie od godz. 4 do 6-ej po poł. 7803—1—1

Kursy Języków R. BERMANOWNY

Wólczańska 23.

Języki: Polski, Niemiecki, Francuski, Angielski, Rosyjski i Łacina. Literatura: Polska, Niemiecka i Powszechna. Prelegenci: p. Teresa Rozenbaumowa i p. Bronisław Knote. Lekcje rozpoczną się 20 b. m. Zapisy przyjmuje kancelarja kursów codziennie od 5 do 7. 7763—3-3

Nauczyciel

tutejszego gimnazjum ma jeszcze kilka godzin. Specjalność: niemiecki, historja, geografja.—Udzielam lekcji i w prywatnych domach oraz przyspasabiam do wszystkich szkół średnich.

Łaskawe oferty proszę pod „B. P. 200" złożyć w admin. „Godz. Pol." w Łodzi, Piotrkowska 86. 7745—3—2

Kursy rysunkowe

Walentego Piaskowskiego

ul. Andrzeja Nr. 37 (I piętro)

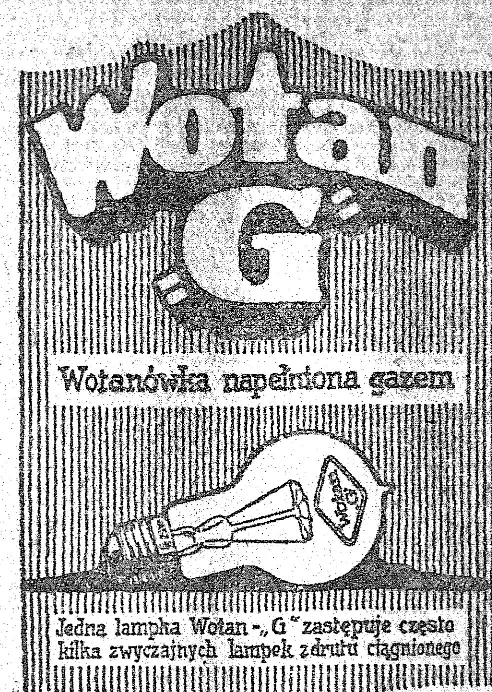
Kursy obejmują: 1) Rysunek odręczny i akwarela, 2) Zdobnictwo, 3) Kreślenie i rysunek zawodowy, 4) Pismo ozdobne. Wykłady—metodą nowoczesną.
Informacje i zapisy codziennie od 6—7 wiecz. 7806—2-1

List gończy

z dnia 29 sierpnia 1917 roku, przeciwko ślusarzowi **Mieczysławowi Wojciechowskiemu** z Łodzi został już załatwiony.

Łódź, dnia 13 września 1917 r.

Cesarsko-Niemiecki Sąd Okręgowy.
7808—1 Wydział Karny II.



Żądajcie wyłącznie Lampek Wotan.

7801—1—1

Towarzystwo Akc.

Ł. J. BORKOWSKI

w Łodzi, ul. Widzewska № 60.

poleca ze składu

detalicznie i hurtowo

SUCHE

Drzewo

szczapowe i pieńkowe żywiczne. 7699—5-2

BELKI żelazne. CEMENT WAPNO budowlane i nawozowe.

Dachówka cementowo-azbestowa i gliniana.

Akuszerka

R. Pipikowa

z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 9 rano. **Łódź, Piotrkowska 132** w podw., wejście na lewo, II p. na prawo. 7544—10-6

Resztki tanio

tylko u mnie.
Na bluzki, suknie i kostjumy.
Odwiedzenie nie obowiązuje do kupna. Można się przekonać.
7435—12—8
Łódź, Piotrkowska 41, w podwórzu, lewa oficyna, parter.

Lekarz-Dentysta

I. Karmazyn

powrócił

przyjmuje od 9 do 1 i od 4 do 7.

Południowa 2. 7813—10—10

Resztki

(ulica Widzewska 40, m. 10.)

Bardzo tania wyprzedaż resztek na damskie, męskie, dziecinne ubrania i okrycia. Drap, podszewka i watolina. Towar specjalnie na ubrania i bluzki dla skautów. Mousselin de lain w różnych kolorach. Wielki wybór rozmaitych chustek. Barchany zimowe białe: surowe i kolorowe. Rożne bawełniane resztki i cajgi, jak również duży wybór in. towarów w resztkach. **Łódź, ul. Widzewska 40, m. 10,** front, II piętro na prawo
Ceny niskie, lecz stałe.
Otwarte od godz. 9—1 w poł. i od 3—8 wiecz. 7280—12-9

Licytacja przymusowa.

W piątek, d. 21 września r. b., sprzedane zostaną przez licytację publiczną in plus następujące przedmioty:

o godz. 9, ul. Piotrkowska 17: skrzypce, kanarek z klatką, 3 króliki, 2 sofy, 3 stoły, 1 szafa 1 zegar, 1 gitara.

Biuro wykonawcze przy Ces.-Niem. Prezydjum Policji 7805—1—1

Młoda inteligentna

freblanka

poszukuje pasady na przychodnią do dzieci. — Oferty sub „Freblanka" w admin. „Godz. Polski" w Łodzi. 7804-1-1

Resztki

bawełniane, wełniane na męskie, **damskie i dziecinne ubiory, kostjumy, bluzki** i t. d. tanio do nabycia.

Łódź, **Cegielniana № 56,** oficyna, I-sze wejście, mieszk. 5. 6608—16-3

KTO CHCE

nabyć tanio **resztki cajgów, barchanów i flaneli** ten może

pieniądze zarobić

Również tanio dostać można różne towary na pościel, fartuchy, bluzki, szewiot, korty i sukna na ubrania i kożuchy.

Łódź, Zielona 42, m. 10, front, 3 p. 7663—4-3

Zarząd Stow. Drobnych Kupców i Przemysł.

(Długa 105)

zaprasza swoich członków na

Ogólne Roczne Zebranie

odbyć się mające w domu majstrów piekarskich, przy ul. Podleśnej № 1, w niedzielę, d. 23 b. m., o godz. 3-ej p.p.
7798—2-1 *Zarząd.*

Nie kupujcie resztek

póki się nie przekonacie, że najtaniej i najładniejsze resztki dostać można przy ul. **Dzielnej 34, m. 14,** jak: na bluzki, suknie, damskie i męskie kostjumy oraz szewioty, sukna, korty, różne cajgi, barchany: białe kolorowe.
(Centrum miasta) **Dzielna № 34.**

Uwaga: Otrzymałem transport kapowanego **obuwia** po tanich cenach.
Ceny stałe. 7327

Ul. Widzewska 78

m. 7, II piętro, front.

Tanio można nabyć

RESZTKI

bawełniane i wełniane na ubiory i okrycia męskie, damskie i dziecinne.

Łódź, Widzewska 78, m. 7. 7660—12-3

Okazja

120 mórg pod lasem, zagajnikami, łąkami i torfem, 3 wiorsty od Łodzi przy kolei za 160,000 mk. do sprzedania.

Wiadomość u adwokata **Jasieńskiego** w Łodzi, Piotrkowska Nr. 71. 7718-3-2

Przyjmuje się do

ażurkowania

oraz wszelkiego rodzaju bieliznę do szycia i haftowania ręcznie i maszynowo.

Piotrkowska 91, m. 3. 7250—6-3

ROCZNE i PÓŁROCZNE

KURSY HANDLOWE

Stanisława Lipińskiego

Piotrkowska 157.

Wykłady rozpoczęły się 17 września. Kancelarja otwarta codziennie od 5-ej do 7-ej po południu. 7470—8-3

Wystawa

wyrobów z tkanin papierowych

(przędziwa, tkaniny i gotowe ubrania)

jak również przynależnych do tego maszyn.

Od 29 września do 14 października 1917 roku.

w **Wrocławiu**

INFORMACJI UDZIELA: **Urzędowy oddział niemieckiej izby handlowej Łódź, Zachodnia 64.**

MIESZKANIE ZAPEWNIA po uprzedniem zgłoszeniu **miejski urząd ruchu, Blücherplatz 16.**

Wrocławskie Towarzystwo Jarmarku, Wrocław 1, ul. Reuschestrasse 32/33.

7721-4-1

Ogłoszenia drobne.

A! A! A! A! A! Mebli olbrzymi wybór nowych okazyjnych, stołowe, sypialne salony, biurka, biblioteki, szafy otomany, łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska 116, 1 piętro front. W niedziele i święta magazyn otwarty od 1—6. 7648—10—4

A! Książki szkolne i wszelkiej innej treści, encyklopedje i pisma ilustrowane, atlasy i kontury — kupuje i sprzedaje Zofja Tuwim Zawadzka 6 m. 10 7762—2—2.

Morgę ogrodowej ziemi w Łodzi, sprzedam na dobrych warunkach. Łódź, Skwerowa № 18, m. 1, od 1—2 po poł. 7796—2-1

Akuszerka Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223 m. 25. 6283-25—21

Chłopiec silniejszy poszukiwany. Pańska 39, prawa oficyna, ost. wejśc. III p. pr. 7736—3-3

Dziewczynkę 13-letnią uczciwych rodziców, znajdując się w przykrem położeniu, zmuszona jestem oddać do porządnego domu do dzieci lub na posługi. Oferty w admin. „Godz. Polski" w Łodzi. 7811—3-1

Damski Krawiec przyjmuje kostjumy, palta futrzane przerabia, jak również i nowe po niskich cenach. Najlepsza robota. Nawrot 8, M. Holzman. 7716—4-2

Drzewka owocowe i parkowe (szkółek warszawskich) oraz zakładam ogrody nowe, przerabiam stare. Zakład Ogrodniczy, Skład Nasion, Piotrkowska 83, L. Kołaczkowski. 7521—6-4

Do sprzedania bryczka niedrogo. Wiadomość: ul. Krucza № 34, Nowicki 7749—3 3

Francuzka, paryżanka, mająca kilka wolnych godzin, poszukuje lekcji. Oferty sub „R. K." w admin. „Godz. Polski" w Łodzi. 7727—10-4

Meble sprzedaję po cenie kosztu. Łódź, Orla 23, stolarnia. 7421—15—9

Meble z 4-ch pokoi sprzedam tanio. Piotrkowska 189, m. 9. 7723—3-3

Maszyny do szycia nowe i używane poleca: skład maszyn, Piotrkowska 69, w podwórzu. 7761—3-2

Majątek 14 włókowy, położony przy jednej ze stacji kolejowych; źródła i stawy; punkt pod fabryki, z 2 włókami lasu sprzedam. Informacji udziela p. Królikowski, Wólczańska 139, lewa of. III p. od 8 w. 7751—2

Nauczycielka Polka z muzyką poszukuje posady na wyjazd. Oferty w admin. „Godz. Polski" pod lit. „V. N." 7808—3-1

Pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami: oddzielnem wejściem, z zapewnionym opałem do wynajęcia. Olgińska 12, m. 4, I piętro, front. Obejrzeć można od 1 do 3 po poł. 7796— -1

Pokój frontowy ładnie umeblowany do wynajęcia. Piotrkowska 145, II piętro, mieszk. 8. 7797—3-1

Pokój umeblowany przy rodzinie francuskiej jest zaraz do wynajęcia. Oświetlenie elektryczne. Nawrot 32, m. 8, front. 7728—3-3

Pokój jeden, dwa, trzy od frontu, umeblowane, słoneczne z oświetleniem. Cegielniana 60/3. 7758—3-2

Potrzebny chłopiec na posyłki. Zgłaszać się do admin. „Godz. Polski" 7809—3-1

Pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie — Feliksy Sękowskiej, Przejazd 14, poleca: Doświadczoną wychowawczynię do młodszych dzieci z muzyką, konw. francuską, świadectwa świetne z domów ziemiańskich. Francuzkę młodziutką, inteligentną na wieś na stałe. 7709—3-3

Paryżanka robi wykwintne manicury. Łódź, Benedykta 10, lewa ofic., I-sze piętro, wprost drzwi, od 10 do 12 i od 2, do 4 do 8-ej. 7726—15-5

Pieniądze daję na kwity lombardowe. Piotrkowska 68, m. 32, poprz. oficyna. 7791—15 1

Prosięta do sprzedania: Średnia 151. 7794-3-1

Sprzedam książki prawnicze: kodeks, prawo handlowe, hypoteczne. Adres: Milsza № 45, part. r. 7719—3-2

Sprzedam materac nie używany, Widzewska 11, m. 5. 7794—3-1

Zdolna krawcowa poszukuje zajęcia w domu prywatnym lub stałej posady w charakterze gospodyni lub bony z szyciem. Oferty w admin. „Godz. Polski" sub „K. K." 7741—3-2

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Tomasza Musiała na osób 6 7810 1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Zofji Kołaczkowskiej. 7799—1

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Marty Glaser. 7742—1—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Janiny Wróblewskiej. 7771—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Zofji Gard ejew. 7777—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Dłutów, na imię Marianny Czekaj. 7778—1

4 pokoje, kuchnia, wygody, gaz (oświetlenie, gotowanie); 2 pokoje, kuchnia. Orla 16; zara do wynajęcia. 7746—3